

Hasła pokoju
str. 2

Organizacja partyjna
w Gościnie
mobilizuje załogę do
walki o plan 6-letni
str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 225 (1144)

GDAŃSK, CZWARTEK 17 SIERPNI 1950 R.

CENA ZŁOTYCH 5.

Polska – niezłomnym ogniwem FRONTU POKOJU

Hasła PKOP na I Ogólnokrajowy Kongres w Warszawie

WARSZAWA PAP. Polski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił hasła na I Polski Kongres Pokoju. Czołowe hasła głoszą:

„RECE PRECZ OD KOREI! Sromotna klęska i hańba czeka amerykańskich napastników!”

„Niech żyje bohaterki naród Korei, który uwalnia swoją ojczyznę od amerykańskich interwencji!”

„Niech żyje walka narodów kolonialnych o wolność i niepodległość! Precz z interwencją amerykańską w wewnętrzne sprawy narodów azjatyckich!”

Następne hasła pozdrawiają: „Przedującą siłę światowego obrotu pokoju — ZWIĄZEK RADZIECKI, kraje demokracji ludowej i walczące o pokój masy ludowe krajów kapitalistycznych.”

Przekazując pozdrowienia bojownikom o pokój na całym świecie: robotnikom portowym Francji, Włoch, Belgii i innych krajów kapitalistycznych, dalsze hasła przypominają, że apel pokoju podpisało już 275 milionów ludzi, że miliard ludzi, którzy stoją na straży pokoju, pokrzykuje plany ludobójców atomowych.

Osobna grupa hasel mobilizuje naród polski do walki o plan 6-letni. Oto niektóre z nich: „Niech żyje nasz wielki plan 6-letni! Walcząc o wzrost naszej siły gospodarczej i obronnej, o wzrost kultury i dobrobytu mas pracujących — utrwalamy pokój!”

Zwiększeniem wydajności pracy odpowiada lud polski agresorom

WARSZAWA PAP. W całym kraju trwają przygotowania do I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Zwiększeniem wydajności pracy odpowiadając masy pracujące Polski na brutalną agresję imperializmu amerykańskiego na Koreę. Na manifestacyjnych zebraniach w zakładach pracy, blokach mieszkaniowych i gminach mieszkańcy naszego kraju wybierają delegatów na konferencje dzielnicowe i powiatowe. Komitet Obrońców Pokoju, potępiając jednocześnie brutalne bombardowania i mordy dokonywane na bezbronnej ludności koreańskiej przez imperialistycznych agresorów.

Odpowiadając na apel załogi kopalni „Wieczorek”, górnicy kopalni „Rudawy” podjęli zobowiązania, które umożliwią wykonanie rocznego planu wydobywania w tej kopalni do dnia 7 grudnia br. oraz dodatkowe wydobywanie 43 tys. ton węgla do końca br.

Na manifestacyjnym zebraniu załogi kopalni „Rudawy” brygadziści II Oddziału Józef Łukaszek zgłaszając w imieniu swej brygady zobowiązanie wykonania w b.m. 102 proc. normy powiedział m. in.: „Podjęliśmy zobowiązania produkcyjne, nie tylko przyczyniamy się do wykonania planu, ale wyrażamy naszą solidarność z milionami ludzi budujących trwałe pokój”. Za przykładem brygadziści Łukaszka zobowiązania podjęli inni brygadziści i górnicy tej kopalni.

„Więcej węgla, więcej stali, więcej maszyn, więcej tkanin! Zwiększając produkcję, wykonując przedterminowo plany, wzmagamy nasz wkład w walkę o pokój!”

Szereg hasel mówi o zadaniach narodu polskiego w walce o pokój. Głoszą one m. in.: „Polska — niezłomnym ogniwem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność — to nasze główne zadanie w walce o pokój!”

„Kobieto polska, pamiętaj — podlegać wojennym, to morderca, to wróg, który czyha na życie twych dzieci. Walka o pokój — to walka o życie, o jasną przyszłość młodego pokolenia!”

„Pokój — to nauka, praca, to lepsza przyszłość i szczęście młodego pokolenia. Młodzieży polska, stawaj w pierwszych szeregach obrońców pokoju!”

Końcowe hasła brzmią: „Niech żyje Wojsko Polskie — straż pokoju i niepodległości! Niech żyje Marszałek Rokossowski, bohater Stalingradu. Warszawy, Gdańska i Poznania!”

„Niech żyje PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT, pierwszy obrońca pokoju w Polsce!”

„Chwała WIELKIEMU STALINOWI — bohaterowi pokoju, obrońcy suwerenności i niepodległości narodów!”

Aktyw związkowy, przodując w Dolnośląskim Zagłębiu Węglowym, kopalni i m. Maurice Thoreza, zobowiązał się ułatwić załodze tej kopalni wykonanie postanowienia o zwiększeniu wydobywania przez podniesienie na wyższy poziom organizacji pracy.

W woj. białostockim zobowiązania dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju podjęli załogi fabryk włókienniczych, fa-

Górnicy Francji i Niemiec

występują wspólnie przeciw planowi Schumana

BERLIN, PAP. Na konferencji delegatów Związku Zawodowego Górników w Lipsku podpisano porozumienie między

bryki przyrządów i uchwytów, huły szkła, garbarnie i inne przedsiębiorstwa.

Najwybitniejsi obywatele delegatami na konferencje wyborcze

Akceja wyboru delegatów na powiatowe i miejskie konferencje komitetów Obrońców Pokoju w woj. krakowskim dobiega już końca. W Krakowie odbyło się około 1200 zebrań. W woj. szczecińskim zebrania wyborcze są w pełnym toku.

Na zebraniach robotnicy, chłopcy i inteligenci podkreślają, że walka o pokój, to walka o realizację planów produkcyjnych. Dlatego też zaszczytną rolę delegatów powierzają przodownikom pracy, działaczom społecznym i młodzieży. Między delegatami są również księża — aktywni bojownicy o pokój.

Uchwały protestacyjne organizacji społecznych

Prezydium Zarządu Głównego Ligi Lotniczej w imieniu 600 tys. członków tej organizacji w specjalnej uchwale jak najostreżniej napominało zbrodnię dokonywaną w Korei przez amerykańskich napastników. „Polscy piloci sportowi wychowani w duchu umiłowania wolności, gotowi oddać wszystkie siły służbie i obronie pokoju, potępiają amerykańskich piratów powietrznych, służących imperialistycznym agresorom” — głosi m. in. uchwała. Uchwała wzywa wszystkich członków Ligi do jeszcze większego wzmocnienia wysiłków w realizacji pokojowych

zadań stojących przed tą organizacją.

Bestialstwa imperialistów amerykańskich budzą najgłębsze oburzenie wśród młodzieży. M. in. ostro zaprotowali przeciwko zbrodniom imperialistów amerykańskich junacy brygad „SP” w woj. łódzkim.

Płyną ofiary

Społeczeństwo Dolnego Śląska złożyło już na pomoc dla ofiar amerykańskich bestialstw ponad 8 i pół miliona zł.

W woj. koszalińskim na pomoc dla ludności Korei zebrano ponad 3 mln. zł. W zbiorce przodują powiaty: Miastko, Bytów i Białogard.

Na cześć Kongresu Obrońców Pokoju

Nowe rekordy przeładunkowe robotników Wisłoujścia i Gdyni

Robotnicy portowi Wybrzeża osiągnęli w czasie realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, szereg sukcesów.

W rejonie przeładunków masowych portu Wisłoujście zmiana krajowego załadunku na s/s „FRITZE” 1.900 ton węgla w ciągu 6 godzin zamiast zaplanowanych pierwotnie w zobowiązaniu 8 godzin. Zmiana Hermana załadunku na s/s „FALKEN” w ciągu półtorej godziny 630 ton węgla.

Do Gdyni wszedł s/s „WARYŃSKI” z ładunkiem 3.610 t drobnicy. Dzięki zastosowaniu systemu szybkościowego brygady Maksymiliana Klatta i Pawła Milika dokonali wyładunku w rekordowym czasie 20 godzin zamiast zaplanowanych 23. W realizacji zobowiązania wyróżnili się szczególnie robotnicy Augustyn Czerwionka i Antoni Piekarski.

Wojska ludowe zajęły Keson ważny punkt obronny agresorów

Rzeka Naktong sforsowana w dalszych 3 punktach

PEKIN PAP. Z Phenianu donoszą, że ogłoszony tam 15 sierpnia wieczorem komunikat naczelnego dowództwa sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stwierdza, że oddziały Armii Ludowej kontynuują na wszystkich frontach ofensywę.

Na wybrzeżu południowym Korea wojska ludowe odparły kilka kontrataków amerykańskiej piechoty i oddziałów pancernych.

Po zadaniu nieprzyjacielowi ciężkich strat, oddziały Armii Ludowej wyzwoliły KESON —

umocniony punkt obronny wojsk amerykańskich. Wojska ludowe wzięły przy tym znaczną zdobycz, w tym 12 dział 105 mm., 9 dział 15 mm., 13 czołgów, 157 pojazdów mechanicznych itp.

LONDYN PAP. Sytuacja na froncie w Korei w świetle depesz korespondentów amerykańskich i brytyjskich oraz komunikatu sztabu Mac Arthura przedstawia się następująco:

Wojska północno-koreańskie przekroczyły w trzech nowych punktach w rejonie Waegwan rzekę Naktong. Równocześnie oddziały północno-koreańskie rozszerzyły swe dotychczasowe przyczółki mostowe na wschodnim brzegu rzeki Naktong.

Na północny wschód od Waegwan wojska amerykańskie i południowo-koreańskie zmuszone zostały do cofnięcia się na nowe pozycje obronne. W rejonie tym siły północno-koreańskie bez przerwy nacierają w kierunku Taegu.

Korespondenci donoszą, że Taegu znajduje się w zasięgu działań wojennych. Miasto to zostało całkowicie ewakuowane przez dowództwo amerykańskie i przez władze południowo-koreańskie. Jest ono dzisiaj amerykańskim obozem wojskowym. Ulice tego miasta pełne są samochodów sanitarnych z rannymi żołnierzami amerykańskimi, których się transportuje do Pusan.

Na przyczółku mostowym w rejonie Jongsan wojska północ-

DEPESZA CRZZ

do związków zawodowych Korei

WARSZAWA PAP. W związku z piątą rocznicą wyzwolenia Korei, CRZZ wysłała do Zjednoczenia Koreańskich Związków Zawodowych następującą depeszę:

„W piątą rocznicę wyzwolenia ludu Korei z jarzma imperialistów japońskich przez bohaterką Armię Radziecką i Koreański Ruch Wyzwoleńczy, Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce, w imieniu polskich związków, przesyła Wam najserdeczniejsze życzenia ostatecznego zwycięstwa w walce z imperialistycznymi agresorami amerykańskimi o zjednoczoną, niepodległą, demokratyczną Koreę.

Polska klasa robotnicza z głęboką sympatią śledzi sprawiedliwą walkę narodu koreańskiego i zobowiązaniami oraz czynami produkcyjnymi manifestuje swą solidarność z bohaterami ludu Korei”.

TADEUSZ ĆWIK
Wiceprzewodniczący CRZZ

Mimo szyszan – 10 tys. młodzieży przybyło na zjazd w Nicei

GENEWA PAP. Z Paryża donoszą, że pomimo szyszan ze strony władz ponad 10 tysięcy młodzieży zgromadziło się na Lazurowym Wybrzeżu w związku z pokojowym zjazdem młodzieży francuskiej i włoskiej.

W Nicei, Mentonie, Cannes i innych miejscowościach wybrzeża odbyły się manifestacje młodzieży pod hasłami pokoju i przyjaźni między narodami.

Delegacja włoska, znacznie zmniejszona z powodu trudności paszportowych i wizowych stawianych przez oba rządy, przybyła już

do Cannes witana entuzjastycznie przez młodzież francuską i przez gości zagranicznych.

W imieniu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju przemawiał Picasso, wskazując na doniosłą rolę młodzieży w akcji sztokholmskiej. Niemalże burza oklasków powitało delegata młodzieży radzieckiej — Orlowa.

GENEWA PAP. Z Paryża donoszą, że w związku z rozpoczęciem zjazdu nicejskiego większa część sztafet pokojowych przybyła już do Nicei.

Faszystowscy terroryści pod opieką rządu francuskiego

GENEWA PAP. Jak donoszą z Paryża, 8 spośród 13 faszystow-

skich bojówkarzy, którzy zorganizowali napady na lokale „Bojowników o Pokój i Wolność” oraz na lokal tygodnika „Action” — zostało zwolnionych z aresztu.

Pozostali znajdują się jeszcze w areszcie, lecz — jak pisze dziennik „L’Humanite” — i oni zostaną wkrótce zwolnieni, gdyż „Jules Moch i rząd potrzebują takich ludzi dla zorganizowania nowego podpalenia Reichstagu”.

Prasa podaje, że podczas prześlachowania organizatorów napadów zachowywali się oni wyjątkowo bezczelnie. Jeden z nich, przyznawszy się do udziału w napadach oświadczył: „Jesteśmy zadowoleni z osiągniętych wyników, w przyszłości jednak postaramy się o jeszcze lepsze rezultaty”. Inny znów, wchodząc do komisariatu — podniósł rękę z faszystowskim powitaniem.

Dziennik „L’Humanite” podkreśla, że „Francuska Partia Narodowa”, do której należą wszyscy zatrzymani uczestnicy napadów, wchodzi w skład tzw. „Zjednoczenia Narodu Francuskiego” (RPF) de Gaulle’a. RPF odgrywa rolę łącznika między de Gaullem a rządem i bierze udział w spisku przeciwko Komunistycznej Partii Francji i obrońcom pokoju.

Przeciwko tym faszystowskim napadom wzbiera szeroka fala powszechnego protestu.

Wspaniały rekord

radzieckiego stachanowca

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi o nowym rekordzie produkcyjnym, ustanowionym przez stachanowca radzieckiego Pawła Duwanowa, który uzyskał z każdego metra kwadratowego pieca — 2.135 cegieł. Rekord ten przekracza bliższe 3-krotnie przeciętną wydajność pieców do wypalania cegły.

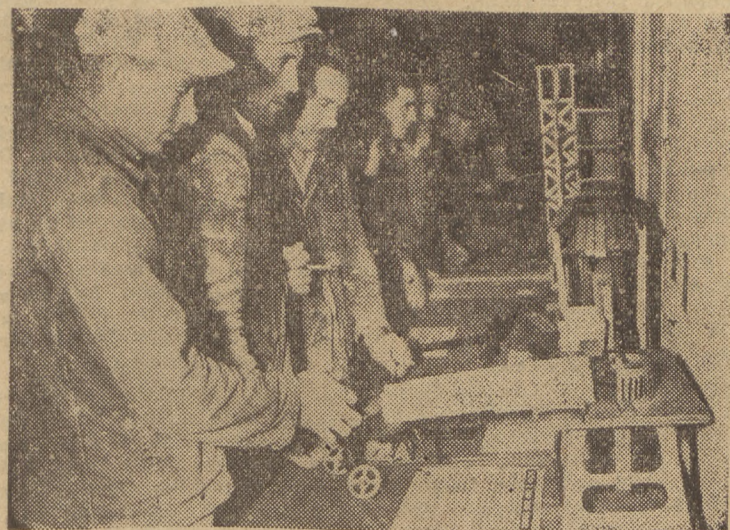
Z całego świata

● W Szanghaju podpisało dotychczas apel sztokholmski 3.310 tys. osób.

● W Rumunii przeprowadzona została 20 proc. zniżka cen na wolnym rynku na wyroby włókiennicze.

● Policja japońska zakazała wszelkich zgromadzeń i wieców poświęconych sprawie obrony pokoju, wyznaczonych na dzień 15 sierpnia, tj. w rocznicę ogłoszenia kapitulacji Japonii.

● Komitet Obrony Pokoju w Niemczech zach. złożył na ręce brytyjskiego wysokiego komisarza protest przeciwko skonfiskowaniu około miliona ulotek wzywających do obrony pokoju.



Stożący Klub Racjonalizatorów Budowlana, w celu zapoznania szerokiego mas robotników z nowymi osiągnięciami racjonalizatorskimi, zorganizował ruchomą wystawę modeli.

Na zdjęciu: robotnicy z SPB oglądają modele wystawione na terenie budowy osiedla mieszkaniowego na Mokotowie.

(Foto—AR).

HASŁA POKOJU

Cały nasz kraj żyje przygotowaniem do I Polskiego Kongresu Pokoju. Wspaniałe zobowiązania produkcyjne, podjęte przez polską klasę robotniczą na apel załogi kopalni „Wieżorek”, są dowodem i wyrazem świadomości politycznej ludzi pracy, którzy nie tylko pragną pokoju, ale wyraźnie widzą drogę jego wywalczenia.

W ogłoszonych przez Polski Komitet Obronców Pokoju hasłach na pierwszy nasz kongres zawiera się cała treść polityczna walki o pokój w obecnym etapie, który charakteryzuje agresja amerykańska w Korei.

„Ręce precz od Korei. Sromotna klęska i hańba czeka amerykańskich napastników”. Agresja amerykańska w Korei pokazała światu jak głęboko słuszne, jak konieczne jest stałe demaskowanie istotnych planów imperialistów i podżegaczy wojennych. Pokazała zarazem jak wielka jest siła mas ludowych kraju walczącego o wolność, suwerenność narodową i wyzwolenie społeczne. Internacjonalistyczna więź mas pracujących, wyrażająca się m. in. w „Tygodniu solidarności z walczącą Koreą” i we wzmożonej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, wskazuje, że miliony ludzi walczących o pokój rozumie, że Korea, walcząc o swoją wolność, walczy równocześnie o trwały pokój.

Nasz wkład w dzieło pokoju to czynna solidarność z narodami kolonialnymi i z klasą robotniczą krajów kapitalistycznych, walczącą przeciwko imperialistom. Nasz wkład to usilna praca o wzmocnienie sił pokoju, to walka o plan sześciolletni, o szybki wzrost sił gospodarczych i obronnych Polski. „Więcej węgla, więcej stali, więcej maszyn, więcej tkanin. Zwiększając produkcję, wykonując przedterminowo plany, wzmagamy nasz wkład w walkę o pokój” — głosi jedno z hasł na kongres.

W tym wielkim dziele wzmocnienia sił pokoju nie może zbraknąć ani jednego Polaka, godnego tego imienia. „Pokój jest drogi każdemu z nas. Niech żyje wspólny front walki o pokój robotników i chłopów, urzędników i nauczycieli, uczonych, artystów i patriotycznego duchowieństwa”. Polski Komitet Obronców Pokoju zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, specjalne hasła poświęcając udziałowi w walce o pokój kobiet i młodzieży.

Polskie masy pracujące zapisują już piękne karty w dziejach walki o pokój. 18 milionów podpisów pod apelem sztokholmskim, zobowiązania produkcyjne, ich wykonanie i przekroczenie, zacieśnienie więzów z krajami demokracji ludowej Europy i Azji, z Niemiec Republiką Demokratyczną, a przede wszystkim z czołową siłą i opoką światowego frontu pokoju — Związkiem Radzieckim, jej pełną chwałę Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią Bolszewików — oto z czym przychodzi Polska na swój I Kongres Pokoju.

Kongres ten będzie bodźcem do dalszych wysiłków, do rozszerzenia i pogłębienia świadomości politycznej najszerzych mas narodu polskiego. Pod przewodnictwem pierwszego obrońcy pokoju w Polsce, towarzysza Prezydenta Bolesława Bierut, naród polski wnosi swój wkład do światowego frontu, walczącego pod sztandarami wielkiego Stalina, chorążego pokoju, obrońcy suwerenności i niepodległości narodów.

Walka o pokój naczelnym zadaniem Międzynarodowego Zw. Studentów

Referat Grohmana na zjeździe w Pradze

PRAGA PAP. Na II Kongresie Międzynarodowego Związku Studentów przewodniczący Związku inż. Grohman wygłosił referat w którym podkreślił, że w ciągu minionych czterech lat Międzynarodowy Związek Studentów osiągnął znaczne sukcesy w walce o prawa studentów i o polepszenie ich bytu. Działalność Związku odbywała się w atmosferze zastraszającej się walki międzynarodowej przeciwko siłom reakcji i wojny. W tych warunkach MZS mocno i niezachwianie walczył o sprawę pokoju.

Po naplętnowaniu agresji USA w Korei, mówca oświadczył: W imieniu demokratycznych studentów całego świata oświadczamy dziś, razem ze wszystkimi ludźmi miłującymi pokój: Ręce precz od Korei! Imperialiści amerykańscy wynoszą się z Korei! Niech żyje Kim Ir Sen!

Referent mówił z kolei o konieczności wzmocnienia udziału studentów w ruchu na rzecz pokoju, zwłaszcza w krajach skandynawskich, w Anglii i w USA.

Referent szczegółowo omówił zadania w dziedzinie walki z dyskryminacją rasową i o prawa demokratyczne w uniwersytetach i w innych uczelniach krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych. Znaczną część swego referatu mówca poświęcił akcji studentów tych krajów na rzecz poprawy bytu materialnego.

Poruszając sprawę jednoci między narodowego ruchu studenckiego — Grohman wyraził życzenie, by Kongres znowu zaapelował do wszystkich uczelnych i miłujących pokój studentów, aby zjednoczyli się w swoim związku międzynarodowym dla ogólnej walki o swe wspólne interesy.

Wzywamy — powiedział mówca — studentów z organizacji, które wystąpiły z MZS, ażeby wrócili do nas

i walczyli wraz z nami o pokój i o zadośćuczynienie żądanom młodzieży akademickiej.

W końcowej części referatu Grohman podkreślił, że walka o pokój jest dziś podstawowym zadaniem Międzynarodowego Związku Studentów oraz poszczególnych demokratycznych organizacji studenckich.

Manifestacja sojuszu robotniczo-chłopskiego i zdecydowanej woli walki o pokój i socjalizm

Przemówienie pos. Ozgi-Michalskiego na inaugurację dożynek

WARSZAWA PAP. Jak już donosiliśmy, pos. Ozga-Michalski — prezes ZSCh wygłosił przemówienie radiowe, inaugurujące okres obchodów dożynekowych.

Prezes Ozga-Michalski stwierdził, że ostatnie żniwa przyniosły bogaty plon głównie dzięki wielkiemu wysiłkowi chłopów, włożonemu w staranne przygotowanie i w przeprowadzenie siewów wiosennych oraz dzięki wielkiej pomocy państwa dla rolnictwa.

Szeroko mówił prezes ZSCh o tegorocznych żniwach. Dużą pomocą dla żniwiarzy były brygady robotnicze i młodzieżowe, które o wiele sprawniej i w większej liczbie, niż w roku ubiegłym, włączyły się do prac żniwnych. Odrzucimy ułatwieniem były maszyny: traktory, żniwiarki, snopowiązałki i kombajny, które wyzwoliły tysiące rąk od ciężkiej pracy, które tysiącom chłopów udowodniły w praktyce swoją wyższość nad starymi, prymitywnymi narzędziami pracy.

Zjednoczone zażądały dla siebie wyjątkowej pozycji w Światowej Organizacji Zdrowia.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, nie chcąc brać na siebie współodpowiedzialności za ograniczenie i podporządkowanie działalności Światowej Organizacji Zdrowia imperialistycznej polityce mocarstw przygotowujących nową wojnę, zgłasza niniejszym swoje wystąpienie ze Światowej Organizacji Zdrowia. Rząd RP, wyraża jednocześnie gotowość współpracy w dziedzinie zdrowia z wszystkimi krajami świata miłującymi pokój i przeciwstawiającymi się agresji imperialistycznej.

ZMP wiernym pomocnikiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Uchwała Rady Naczelnej Związku Młodzieży Polskiej

WARSZAWA PAP. Obradujące w pierwszych dniach sierpnia plenum Rady Naczelnej ZMP podjęło uchwałę, którą podajemy poniżej w streszczeniu.

„Naszym zadaniem — stwierdza uchwała — jest skupić pod hasłem walki o pokój, przeciwko jego wrogom — przeciwko amerykańskiemu podżegaczom wojennym oraz ich poplecznikom i agentom rekrutującym się w kraju z niedobitków rozgromionej reakcji — wszystkich uczelnych młodych Polaków, wszystkich szczerych patriotów, bez względu na dzielące ich jeszcze różnice”.

„Związek Młodzieży Polskiej — masowa organizacja młodzieży robotniczej, młodzieży ludu pracującego miast i wsi — winien być pomocnikiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce klasowej i w budownictwie socjalistycznym. Młodzież polska musi znaleźć się w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu, musi cały zapal swój i entuzjazm oddać sprawie tego budownictwa”.

Związek Młodzieży Polskiej — przywódca i wychowawca młodego pokolenia narodu polskiego w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu braterskiej przyjaźni i bojowego sojuszu z narodami Związku Radzieckiego, w duchu solidarności z wszystkimi ludami świata walczącymi o pokój i wolność, o demokrację i socjalizm — jest spadkobiercą wspaniałych tradycji, rewolucyjnego ruchu młodzieży polskiej — bohaterów Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, jest młodszy bratem i towarzyszem broni Leninowskiego Komsomolu — wiernego pomocnika Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (Bolszewików), partii Lenina — Stalina.

„IDEOLOGIA ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ JEST MARKSIZM - LENINIZM, NIEZWYCIĘŻONA NAUKA MARKSA, ENGELSA, LENINA I STALINA”.

W tegorocznych żniwach — powiedział dalej prezes ZSCh — wzięły udział pionierskie placówki socjalizmu na wsi — spółdzielnie produkcyjne. Ich wysokie urodzaje, bogate plony, przewyższające zbory chłopów, gospodarujących indywidualnie, stanowią nienadany przykład, przyciągający chłopów mało i średniorolnych do wyższych form gospodarowania. Z osiągnięć żniwnych spółdzielni produkcyjnych cieszą się nie tylko chłopcy — spółdzielcy; razem z nimi cieszą się wszyscy pracujący chłopcy, bowiem widzą oni na przykładzie setek spółdzielni produkcyjnych potwierdzenie swoich nadziei. Na przykładzie osiągniętych w spółdzielniach produkcyjnych wysokich plonów rozwiewają się wątpliwości tych, którzy nie mieli wiary w nowe życie. Rozkwitające już dzisiaj w 1.350 uoszczelnionych wsiach.

Dożyński, obchodzone w tym roku, są równocześnie mobilizacją mas chłopskich do dalszych osiągnięć dla pełnego wykonania planu 6-letniego w rolnictwie.

Realizacja planu 6-letniego, który jest planem budowy podstaw socjalizmu na wsi, planem dobrobytu i kultury wsi, przebiegać będzie w atmosferze zastraszającej się walki klasowej — mówił dalej prezes ZSCh. Front jej przebiega coraz wyraźniej przez wieś, krystalizuje się sojusz biednego chłopstwa ze średniorolnym w walce przeciw bogaczom. Walka biednych i średnich chłopów z bogaczami musi być zwycięską — grana; bez tego nie ma w pełni sprawiedliwego życia na wsi. Walka ta toczy się i będzie się toczyć aż do zwycięskiego końca wszędzie tam, gdzie biedny graniczy z bogaczem, gdzie spekulant zapuszcza swoje macki i żeruje na chłopskiej skórze, gdzie bogacz sabotuje plan zasiewów, gdzie posanacyjni pisarze lub złośliwi, typy burkocłan, odzucha chłopską inicjatywę i chłopskie sprawy do kosza.

Tegoroczny obchód dożynekowy jest równocześnie potężną manifestacją milionowych mas pracujących chłopstwa na rzecz obrony pokoju. W manifestacjach dożynekowych — powiedział prezes Ozga-Michalski — wyrażamy zdecydowaną wolę obrony pokoju, zdecydowaną wolę walki o pokój, któremu zagraża drapieżny imperializm amerykański.

Jesteśmy w jednym wspólnym froncie pokoju, który pod przewodnictwem chorążego pokoju STALINA, — doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwej, do zwycięstwa wielomilionowego frontu pokoju — zakończył swe przemówienie pos. Ozga-Michalski.

„Rząd zdrady narodowej Yoshidy — stwierdza m. in. odezwa — oświadcza otwarcie, że ma zamiar wziąć udział w agresywnej wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu, walczącemu o zjednoczenie i wolność. Rząd Yoshidy zmierza do uczynienia ponownie z Japonii państwa policyjnego i dąży do odbudowy armii japońskiej wbrew wyraźnym postanowieniom układów poczdamskich i decyzjom sojuszniczej Komisji Dalekiego Wschodu.

Polityka prowadzona przez rząd Yoshidy służy interesom międzynarodowego kapitału monopolistycznego, który chce z narodu japońskiego uczynić swe narzędzie agresji.

Wykonując rozkazy swych imperialistycznych mocodawców, rząd Yoshidy zamierza ogłosić za kaz działalności Japońskiej Partii Komunistycznej i przygotowuje

agentów zagranicznego wywiadu i dywersantów. Również zagadnienie moralności socjalistycznej winny zajmować poważne miejsce w pracy wychowawczej ZMP.

PO CZWARTE, ZMP musi pogłębić więź z szerokimi masami młodzieży, wzmocnić robotniczy trzon Związku i usprawnić pracę wszystkich ogniw organizacyjnych.

Biorąc pod uwagę konieczność rozszerzenia wpływu ZMP na młodzież, która kończy szkołę podstawową i opuszcza szeregi organizacji harcerskiej — Rada Naczelna ZMP postanawia obniżyć dolną granicę wieku przyjmowania do ZMP z 15 na 14 lat.

W celu większego związania młodzieży studenckiej zorganizowanej w ZMP z masami młodzieży robotniczej i pracującego chłopstwa oraz w celu zwiększenia oddziaływania ZMP na dzieci uczące się w szkołach podstawowych Rada Naczelna ZMP poleca Zarządowi Głównemu przygotować wcielenie do końca br. autono-

micznej dotąd organizacji ZAMP do Związku Młodzieży Polskiej oraz włączenie aparatu etatowego ZAMP do aparatu zarządów ZMP-owskich na wszystkich szczeblach.

PO PIĄTE, ZMP winien szeroko rozwinąć pracę nad przygotowaniem młodzieży do obrony kraju. W końcowej części uchwały podkreśla, że ZMP WINIEN CAŁĄ SWĄ PRACĄ MOCNIEJ ZWIĄZAĆ SIĘ Z POLSKĄ ZJEDNOCZONĄ PARTIĄ ROBOTNICZĄ.

„Naszą dumą będzie — głosi uchwała — jeśli najlepszy spośród członków ZMP staną się godni przyjęcia do PZPR”.

„W WIELKIEJ BITWIE O ZBUDOWANIE W POLSCE PODSTAW SOCJALIZMU ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ WINIEN STAĆ SIĘ BOJOWYM POMOCNIKIEM I REZERWĄ NASZEJ PARTII — POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ” — głosi w zakończeniu uchwała.

ZSCh zmobilizuje masy chłopskie do wykonania zadań planu 6-letniego

V plenum Związku obradowało w stolicy

WARSZAWA PAP. W Warszawie zakończyło obrady V Plenum Zarządu Głównego ZSCh, poświęcone udziałowi Związku w realizacji zadań Planu 6-letniego w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej na wsi oraz przeanalizowaniu wyników tegorocznej działalności samopomocowej.

Podjętym wielkie zadanie mobilizacji wszystkich sił społecznych na wsi do realizacji planu 6-letniego oraz zadanie organizowania tych sił do walki o wykonywanie planów w gromadzie, plenum ZSCh ustaliło główne wytyczne dla ogniw związkowych na okres 6-letnia. Działalność ZSCh rozwijać się będzie w trzech głównych kierunkach w dziedzinie walki o wykonanie planu. Związek będzie popularyzował plan i propagował jego treść wśród mas chłopskich, będzie uczestniczył w opracowywaniu planów terenowych według wytycznych planu państwowego oraz będzie czuwał nad samym wykonaniem planów produkcyjnych i kulturalnych w gromadach.

W związku z tym główną uwagę zarówno w referacie pos. Jaworskiego, jak i w dyskusji zwrócono na uaktywnienie pracy kół gromadzkich Związku. Jako jedną z najsukcesywniejszych metod w pracy nad ożywieniem najniższych ogniw związkowych, Plenum uznało stworzenie w każdej gromadzie kolek-

tywu działaczy, nad którymi Związek roztoczył stałą opiekę i którym będzie udzielał stałej opieki przez odpowiedni instruktaż i szkolenie.

Wszystcy działacze terenowi stwierdzili zgodnie, że zadania Związku w realizacji planu 6-letniego zmobilizują aktyw samopomocowy w całym kraju do zwiększenia wysiłków we wszystkich dziedzinach pracy samopomocowej i do udoskonalenia metod tej pracy w gromadach.

Nowy rząd reakcyjny w Br'gii

BRUKSELA, PAP. We wtorek wieczorem powstał tu nowy gabinet, składający się wyłącznie z członków stronnictwa katolickiego. Na czele gabinetu stanął jako premier senator Joseph Pholien, były minister sprawiedliwości. Ministrem spraw zagranicznych został Paul van Zeeland.

Konferencja dziennikarzy NRD w Berlinie z udziałem delegata polskiej prasy

BERLIN, PAP. W Domu Prasy w Berlinie zebrała się trzecia konferencja Związku Pracowników Prasy Niemieckiej, należącego do Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych. Na konferencję przybyli delegacje dziennikarzy z Niemiec z zachodnich, z Polski, Węgier i Finlandii oraz inni goście.

Wybitny publicysta demokraty, Albert Norden, wygłosił referat na temat roli dziennikarstwa w walce o pokój i o zjednoczenie Niemiec. Naplętnował on tych dziennikarzy zachodnio - niemieckich i zachodnio - berlińskich, którzy idą na pasku podżegaczy wojennych.

Zebrań powitali serdecznie oklaskami delegata polskiego red. Borowskiego. Przypominając fragment z przemówienia przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierut na III Plenum, dotyczący Niemieckiej Republiki Demokratycznej, redaktor Borowski podkreślił, że wskazania te są linia wytyczną dla prasy polskiej. Dzienniki polskie mówią milionom swych czytelników — oświadczył red. Borowski — o nieuległej walce, jaka prowadzić przeciwko zbrodniczym siłom hitlerzemu i reakcji zbrojącej się znow pod protektorem gangsterów imperialistycznych w Niemczech zachodnich. Szerokie masy pracujące w Polsce rozumieją dziś, że Niemiecka Republika Demokratyczna, głosząca pokój i przyjaźń między narodami, stojąca mocno i bez zastrzeżeń na sta nowisku, że granica na Odrze i Nysie — to nienaruszalna granica pokoju i przyjaźni, jest ich sojusznikiem, jest takim samym. Jak i one wrogiem imperializmu, agresji, faszyzmu i wojny.

Z kolei red. Borowski mówił o zagadnieniu wychowania dziennikarstwa nowego typu, dziennikarza — aktywisty politycznego, świadomego bojownika sprawy pokoju i wolności. Wspomniał on o głębokich przemianach, jakie zaszły w życiu prasy polskiej, która, biorąc przykład z prasy radzieckiej nieprzerwanie dąży do jak najściślej zacieśnienia więzów z masami ludowymi.

Polska zgłasza wystąpienie ze Światowej Organizacji Zdrowia stojącej na usługach imperialistów

WARSZAWA PAP. Przedstawiciel Rządu RP, złożył w dniu 15 maja, na ręce dyrektora generalnego Światowej Organizacji Zdrowia notę, która stwierdza m. in.:

Polska przystąpiła do Światowej Organizacji Zdrowia kierując się głębokim przeświadczeniem, że statut Światowej Organizacji Zdrowia stwarza podstawę do działalności, która by pomogła w likwidowaniu śladów wojny i pomogła w podniesieniu stanu zdrowotnego ludów całego świata, jako też w walce o trwały pokój, przeciwko wojnie agresywnej, będącej główną przyczyną i źródłem chorób i cierpień ludzkich.

Niestety okazało się, że Światowa

NIE ZASTĘPOWAĆ LECZ POMAGAĆ

O WŁAŚCIWY STOSUNEK ORGANIZACJI PARTYJNEJ
do dyrektora zakładu pracy

Dla wykonania wzrastających zadań, jakie plan 6-letni stawia przed zakładami pracy, musi wzrosnąć aktywność organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach produkcyjnych, musi wzrosnąć sprawność partyjnego kierownictwa życiem gospodarczym zakładu.

Organizacja partyjna, będąc kierownikiem politycznym zakładu pracy, jest główną siłą mobilizującą załogę do realizacji planów produkcyjnych, do rozwijania współzawodnictwa, podnoszenia dyscypliny pracy itp.

Kierownikiem zakładu pracy jest dyrektor. Toteż organizacja partyjna powinna przychodzić z wydatną pomocą dyrektorowi w osiąganiu celów gospodarczych. Nie oznacza to jednak, że komitet partyjny ma zastępować w pracy dyrektora, że ma przejmować funkcje kierownika administracyjnego zakładu, że może wkraczać w uprawnienia administracji. Przykładem takiego postępowania jest fakt, jaki miał miejsce w fabryce „Amada” w Gdańsku.

W dokumentach magazynu tej fabryki znajduje się pismo następującej treści: „Proszę wydać jedno ubranie i jedną parę butów na odpowiedzialność partii. Z-ca sekretarza podstawowej organizacji partyjnej — Burlinow”.

Pismo to świadczy o niezrozumieniu przez towarzysza, który je podpisał, zadań i roli organizacji partyjnej w zakładzie pracy i o szkodliwych tendencjach zastępowania administracji, jak widać, w drobnych nawet sprawach.

Ważną jest rzeczą, aby podsta- wowe organizacje partyjne zła- wały sobie w pełni sprawę, że rozwój zakładu w dużej mierze zależy od jednoci działania dy- rekcyj i organizacji partyjnej, od ich zgodnej i rzeczowej współpracy, w której każda ze stron spełnia w zakładzie pracy swoje ściśle określone funkcje.

Brak współpracy pomiędzy or- ganizacją partyjną a dyrekcją, wpływa zawsze ujemnie na wyko- nanie przez załogę planów pro- dukcyjnych i powoduje spadek re- towności. Przykładem tego mogą być m. in. nasze zakłady dziewiarskie, które przez długi czas nie mogły dojść do 100 proc. wykona- nia planów i zmniejszenia nad- miernej ilości tzw. braków m. in. właśnie dlatego, że nie było współ- pracy między organizacją partyj- ną a dyrekcją.

W Związku Radzieckim dy- rektor jest kierownikiem przed- sięwzięcia państwowego, po- siadającym pełnię władzy. Zarzą- dzenia jego muszą być wykony- wane przez wszystkich pracow- ników danego zakładu pracy, a zmienić je może jedynie on sam lub nadrzędne organa gospodar- cze. Państwo powierza dyrektorowi całkowite kierownictwo przed- sięwzięciem.

Za przykładem Związku Ra- dzieckiego, jednoosobowe kierownictwo zostało wprowadzone i u nas. Zdarzają się jednak wypadki, że niektóre organizacje partyj- ne w zakładach pracy nie liczą się z zarządzeniami dyrekcji. Tak np. jedna z organizacji oddziało- wych w Zakładach Mechanicz- nych w Elblągu sprzeciwiała się słusznej decyzji dyrekcji przenie- sienia leżącego bezużytecznie kotła do centralnego ogrzewania do innego działu, gdzie kocioł ten był potrzebny. Rzecz jasna, że słuszne zarządzenie dyrektora zostało w końcu wykonane, ale po- trzeba tu była nawet interwen- cja instancji partyjnej.

Organizacja partyjna nie może

zmieniać żadnych zarządzeń

dyrektora. Ma ona prawo odwo- lać się w sprawie jego działalno- ści do nadrzędnej instancji par- tyjnej. Organizacja partyjna za- kładu pracy nie może również da- wać dyrektorowi wiążących wy- tycznych odnośnie programu i cha- rakteru jego pracy. Te wytyczne otrzymuje on bowiem od swego bezpośredniego kierownictwa go- spodarczego i za ich wykonanie jest odpowiedzialny. Natomiast może organizacja partyjna wy- słać pod adresem dyrekcji swoje dezeraty lub wnioski.

Tak samo sprawa wyznaczania, usuwania lub przesuwania ludzi w zakładzie pracy należy do dy- rektora. Organizacja partyjna mo- że jednak zalecić dyrektorowi osoby, które według opinii partii najlepiej się na dane stanowiska nadają.

Widzimy więc, że komitet partyjny nie wykonuje funkcji dyrektora i nie może mu narzu- cać swego stanowiska. Organi- zacja partyjna czuwa natomiast nad tym, aby dyrektor w ten sposób kierował przed- sięwzięciem, by zapewniona była należąca realizacja dyrek- tyw partii i planów państwo- wych.

Statut naszej partii nie mówi o bezpośredniej kontroli działal- ności dyrekcji przez organizację partyjną drogą rewidowania ksiąg finansowych. Z treści jed- nak statutu wynika, że podsta- wowe organizacje partyjne powin- ny w szerokim zakresie wglądać w całokształt pracy przedsiębior- stwa.

„Organizacje partyjne — czy- tamy w statucie — biorą czyn- ny udział w opracowaniu i wy- konaniu planów gospodarczych oraz ponoszą przed partią odpo- wiedzialność za ich wykonanie, jak również za warunki mate- rialne i socjalne, w jakich pra- cujące załoga. Zakładowe organi- zacje partyjne wysłuchują na swych zebraniach sprawozdań administracji o wykonaniu plan- ów produkcyjnych i stanie go- spodarki zakładu, podejmują uchwały, zmierzające do najlep- szego wypełnienia zadań, wy- znaczonych zakładowi przez par- tię i rząd”.

Wysłuchiwanie sprawozdań o- raz podejmowanie uchwał, obok elementu kontroli, zawiera w so- bie również czynnik wychowaw- czy: uzbiera całą organizację par- tyjną do głębszego wnikania w pracę zakładu. Podnosi to odpo-

wiedzialność organizacji partyj- nej oraz każdego członka par- tyjnego za pracę przedsiębiorstwa. Wy- starczy tu podać przykład z nie- dalekiej przeszłości. Organizacja partyjna Stoczni Gdańskiej, ana- lizując plany produkcyjne, przed- stawione przez b. dyrekcję, stwier- dzała, że nie wyczerpują one moż- liwości zakładu i wskazywała kon- kretnie punkty, w których plan był zanizony. W wyniku tego o- gólny plan produkcyjny Stoczni Gdańskiej na rok bieżący został podwyższony i jak się w prakty- ce pierwszego półrocza okazało, nie tylko wykonany, ale i prze- kroczony.

Widzimy więc, że kontrola par- tyjna ma charakter kontroli spo- łecznej. Biorą w niej bowiem ud-ział wszyscy członkowie partii. Ich rzeczowa krytyka braków w pracy dyrektora nie podkopuje autorytetu kierownika gospodar- czego, lecz wzmacnia go. Wska- zania bowiem organizacji partyj- nej mają na celu ulepszenie pra- cy przedsiębiorstwa, a wraz z roz- wojem przedsiębiorstwa rośnie i autorytet kierownika gospodar- czego.

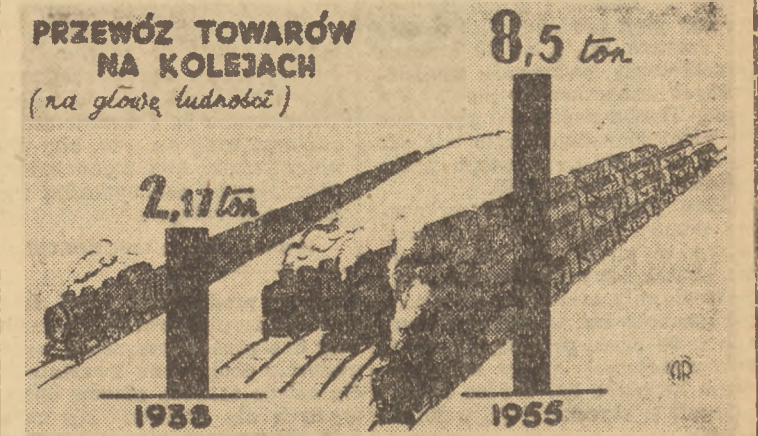
Nasze organizacje partyjne w zakładach pracy muszą sobie w pełni zdawać sprawę z tego, że należyte ułożenie stosunków i współpraca organizacji partyjnej z dyrekcją, to jeden z najważ- niejszych czynników wykonania zadań planu 6-letniego. (D.)

Plan 6-letni — plan budowy podstaw socjalizmu

Rozwój kolejnictwa

Rozwój przemysłu, wzrost produkcji rolniczej — stawiają po- ważne zadania przed transportem. W trakcie realizacji planu 6- letniego przewozy towarów wszelkimi środkami lokomocji wzros- ną o 117 proc., zaś przewozy osobowe o 104 proc.

W ramach ogólnego rozwoju transportu nastąpi też poważ- ne zwiększenie pracy kolei. W r. 1955 przewóz towarów na ko-



lejach w przeliczeniu na głowę ludności będzie CZTEROKROTNIE WIĘKSZY, NIŻ PRZED WOJNĄ. W 1938 r. koleje przewoziły 2,17 ton towarów na jednego mieszkańca, w roku 1955 będą prze- wozić 8,5 t towarów. Przewozy osobowe na kolei powiększą się o 90,5 PROC. W PORÓWNIANIU ZE STANEM OBECNYM.

W wykonywaniu tych zadań pomoże kolejnictwu przemysł, który zwiększy produkcję taboru kolejowego: w 1955 r. prze- myśl wyprodukuje 315 PAROWOZÓW NORMALNOTOROWYCH, 215 PAROWOZÓW WĄSKOTOROWYCH, 18.500 WAGONÓW TOWAROWYCH NORMALNOTOROWYCH (w przeliczeniu na 2-osiove) oraz 630 WAGONÓW OSOBOWYCH. Rozwinie się też w ciągu 6-lecia produkcja lokomotyw elektrycznych, lokomotyw spalinowych, przetokowych oraz wagonów elektrycznych.

W parze ze wzrostem produkcji taboru będzie też następować rozwój sieci kolejowej: zbudujemy 704 KM NOWYCH LINII, PO- WSTANĄ NOWE WĘZŁY KOLEJOWE. BĘDZIE TEŻ POSTĘ- POWAĆ NAPRZÓD ELEKTRYFIKACJA KOLEI: ZOSTANĄ ZELEKTRYFIKOWANE TRZY WĘZŁY KOLEJOWE — WAR- SZAWSKI, ŚLĄSKI I GDAŃSKI ORAZ 550 KM LINII KOLE- JOWYCH.

Walka o realizację planu 6-letniego
to walka o pokój

Mieszkańcy powiatu elbląskiego wybierają delegatów na Krajowy Kongres Pokoju

Dnia 15 bm. w sali Miejskiej Rady Narodowej w Elblągu ze- brało się ponad 300 delegatów gminnych Komitetów Obróńców Po- koju powiatu elbląskiego, aby dać wyraz jednoci miejscowego społeczeństwa w walce o pokój oraz dokonać wyboru delegatów na Ogólnopolski Kongres Obróńców Pokoju w Warszawie i Zjazd Wo- jowników w Gdańsku.

Zebrani delegaci, to ludzie, którzy wyróżnili się szczególną aktywnością i ofiarnością w pracy i walce o utrwalenie pokoju: robotnicy przemysłowi i rolni, przodownicy pracy i racjonaliza- torzy, mało i średniorolni chłopci, przedstawiciele inteligencji pra- cującej, członkowie partii i bezpartyjni — wszyscy całym sercem oddani sprawie zachowania i utrwalenia światowego pokoju. Obok delegatów na salę obrad przybyli licznie przedstawiciele miejsco- wych władz i organizacji społecznych.

W pięknie ozdobionej makieta- mi gołębia, hasłami i transparen-

tami sali WRN widnieją na czo- lowym miejscu portrety wodza światowego obozu pokoju Genera- lissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

Sekretarz Wojewódzkiego Ko- mitetu Obróńców Pokoju ob. Sta- szewski wygłasza referat, w któ- rym, nawiązując do aktualnej sy- tuacji międzynarodowej, mówi o mającym się odbyć w Warszawie pierwszym Ogólnokrajowym Kon- gresie Pokoju i o rosnącym znaczeniu Polski, jako mocnego ognia w światowym froncie wal- ki o pokój i postęp.

Mówca wskazuje, że masy pra- cujące całego świata pragną po- koju, nienawidzą podległości wo- jennych, że wzmacnia się świad- mość konieczności niestępliwiej, trwałej i zorganizowanej walki o pokój pod przewodnictwem Związ- ku Radzieckiego.

Narody świata nie chcą wojny — mówi ob. Staszewski — o po- kój walczą strajkujący górnicy francuscy, dokerzy Antwerpii i Hamburga, o pokój walczą robot- nicy polski, budujący fundamenty socjalizmu w naszym kraju i na- ród radziecki, zwycięsko budujący ustrój komunistyczny, o pokój walczą bohaterzy żołnierzy koreań- skiej armii wyzwoleniczej.

Haniebna napaść imperialistów a- merykańskich na Koreę — mówił dalej ob. Staszewski — to jeszcze jeden dowód, że szarpany wewnątrz- nymi sprzecznościami gnijący świat kapitalistyczny usiłuje ratować się za cenę krwi setek milionów ludzi. Imperialiści mimo strachu przed własnymi narodami, nie rezygnują z nikczemnych usiłowań wciągnię- cia świata do nowej wojny. Jednak siły pokoju stają się coraz większe od sił wojny. Jeżeli imperialiści po- noszą klęskę na Korei to dzieje się tak m. in. i dlatego, że potężny ruch pokoju dociera już, mimo wszelkich kłamstw prasy USA, do świadomości żołnierzy amerykań-

skiego. Lud koreański, który boha- tersko walczył z agresorami i zada- je im stale klęski, wie, że postępo- wa opinia całego świata, że połącz- ny obóz pokoju, że my wszyscy lu- dzie pracy stoimy po jego stronie. Zjednoczenie wspólna woła pokoju pod kierownictwem kraju socjalis- mu zwyciężymy w tej gigantycznej walce, zadamy imperializmowi cał- kowitą i ostateczną klęskę.

Przemówienie ob. Staszewskie- go przerywane było kilkakrotnie okrzykami na cześć światowego obozu pokoju i jego wodza wiel- kiego Stalina, na cześć Związku Radzieckiego, Prezydenta Bieruta, Polskiej Zjednoczonej Partii Ro- botniczej, na cześć walczącego ludu Korei, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na cześć między- narodowej solidarności mas pra- cujących.

W dyskusji, która rozwinęła się po referacie ob. Łukowski z fabryki Przetworów Owocowych w Tolkmie- ku, powiedział m. in., że załoga je- go fabryki, jak i cała klasa robot- nicza walczą o wykonanie pla- nów produkcyjnych, walczą o pokój. Wzmacniają siły gospodarcze i obronne naszego kraju — mówił ob. Łukowski — przyczyniamy się nie tylko do podniesienia dobrobytu mas pracujących ale i do zapewnie- nia pokoju narodowi polskiemu i lu- dom całego świata.

Ob. Ziomek pracownik PGR wska- zał na to, że wkładem w walkę o pokój jest także praca robotników rolnych, którzy ukończyli żniwa przed terminem, a obecnie podej- mują zobowiązania przedtermino- wego zakończenia omlotów.

Na Wojewódzki Zjazd Obróńców Pokoju w Gdańsku wybrano 5 dele- gatów: Stanisława Łukowskiego, — przewodnika pracy z Fabryki Prze- tworów Owocowych w Tolkmieku, Marię Tebatowska — robotnicę rol- ną działaczkę ZMP, Marię Per- kowską — przewodniczącą Powia- łowego Zarządu Ligii Kobiet, Tadeu- sza Ziomek — pracownika PGR i Romana Wikarejczyka — jednego z pionierów ruchu spółdzielczości produkcyjnej w powiecie elbląskim.

Na Ogólnopolski Kongres w War- szawie wybrano dwóch delegatów: Genowefa Stankiewicza — pracow- nika przedsiębiorstwa w Jeziernie, akty- wistkę ZMP oraz Władysława Mi- chałowskiego — przewodnika pra- cy SOM w Zwierzynie.

Na zakończenie konferencji, ze- brani uchwalili jednomyślnie re- zolucję, w której zobowiązali się wzmoć walkę w obronie pokoju przez przyspieszenie wykonania planów produkcyjnych, przez przedterminową realizację planu sześciolatniego w swolch zakła- dach pracy.

J. J. B.



Przy budowie Nowej Huty pod Krakowem, pracują tysiące ZMP-owców i junaków SP. Dzisiejsi budowniczy nowego miasta, będą w przy- szłości jego mieszkańcami.

Na zdjęciu: członkowie 51 brygady ZMP powracają z pracy.

Robotnicy budowlani Wybrzeża
podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe

W grudniu ub. roku zaśnie- żonymi uliczkami Gdań- ska-Obruki, w kierunku na Bramę Nizinną, codziennie o tej samej porze, spieszyły ma- le grupki robotników. Nadeho- dzili zewsząd, spotykając się w jednym miejscu — w nie- wielkim pomieszczeniu prowiz- yorycznie urządzonej świetlicy PPB, Oddziału Sprzętu i Tran- sportu. Tutaj odbywała się na- uka na kursie szkolenia zawo- dowego. Był to kurs II stop- nia obsługi sprzętu budowlan- ego. Jego słuchaczami byli w- prawniający liczbę robotni- cy niewykwalifikowani, lub częściowo tylko przyszytani.

Po ukończeniu nauki teore- tycznej i praktycznej, która trwała przeciętnie 4 — 5 go- dzin dziennie, po opanowaniu 10 przedmiotów ogólnokształ- cących i zawodowych — w dniu 3 marca br. 22 kursantów zda- ło egzamin kwalifikacyjny.

Kurs się skończył — doku- menty zostały złożone do akt. A co stało się następnie z je- go absolwentami? Aby na to

odpowiedzieć, trzeba odwiedzić Miłkanasie budów w Gdańsku.

Przy obsłudze windy elek- trycznej na budowie ZOR pra- cuje Józef Szuba — jeden z ab- solwentów kursu.

— Kurs przydał mi się bar- dzo — mówi. — Po jego ukończe- niu przeniesiony zostałem z PPB Nr. 2 do Oddziału Sprzę- tu i Transportu — Baza Sprzę- tu. Tutaj po przejściu „suchej zaprawy”, podezas której zapo- znałem się z wieloma typami maszyn budowlanych, przy- dzielono mi tę oto windę. Pra- cuję przy niej i dbam o nią jak tylko mogę najlepiej.

— Jakże odnieśliście korzy- ści z ukończenia kursu?

— Kerzyści są ogromne — odpowiada ob. Szuba. — Na kurs poszedłem jako robotnik niewykwalifikowany. Po pra- cy na budowie, trudno mi by- ło początkowo uczyć się. Czę- sto byłem przemęczony. Kurs ukończyłem jednak z wyni- kiem dobrym. Dzisiaj pracuję jako wykwalifikowany i nie- źle zarabiam. Za ostatnie dwa

miesiące otrzymywałem po 30 tys. złotych na rękę. Pracując jako robotnik niewykwalifiko- wany zarabiałem 20 tys. zło- tych miesięcznie.

Janek Skrzypkowski — naj- młodszy absolwent kursu, kie- ruje robotnikami, ustawiający mi przydzieloną mu do obsłu- gi ciężką, 500-litrową betoniar- kę. Ustawiają ją nad brzegiem piwni, gdzie zacznie się beto- nowanie sklepienia.

Nieco dalej na prawo od bu- dującego się gmachu Poczty Gdańskiej stoi przy maszynach tow. Jan Bieliński. Obsługuje transportery i betoniarkę. Tow. Bieliński ukończył kurs III stopnia obsługi sprzętu bu- dowlanego i obecnie może ob- sługiwać kilka rodzajów ma- szyn, czyli tzw. kombinowane zespoły sprzętowe.

Edward Dudkiewicz ukoń- czył kurs z wynikiem bardzo do- brym.

— Pracuję na koparce — opowiada ob. Dudkiewicz. — Dotychczas nie miałem żad- nych przestojów. W ostatnim miesiącu zarobiłem 35 tys. zł. Z kursu wyniosłem dużo wiadomości; wydaje mi się jednak dzisiaj, że wykłady winny uwzględnić również zagadnie- nie organizacji pracy na bu- dowie.

Zjednoczenie uruchamia wkrótce 3 nowe kursy szkole- niowe — obsługi sprzętu budo- wanego II stopnia, ślusarski — I stopnia oraz ślusarski II stopnia. Na kursy te wyzna- czonych zostało ponad 100 pra- cowników, którzy w krótkim czasie uzupełnią kadry fachow- ców budowlanych wybrzeża.

B. MORAWSKI



Budowa domów mieszkalnych w Nowej Hucie.

(Foto-AR).

Każdy robotnik musi znać zadania produkcyjne

Organizacja partyjna w Gościnnie mobilizuje załogę do walki o plan 6-letni

Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 4 w Gościnnie wykonały półroczny plan produkcji już w dniu 24 czerwca br., a do 30. czerwca przekroczyły wykonanie zaplanowanych asortymentów mebli o 6,6 proc. Trzeba dodać, że wykonane w półroczu zadanie było większe o 15 proc. od półrocznego planu produkcji w roku 1949.

Plan produkcji został wykonany mimo poważnych trudności, które w pierwszych miesiącach, na skutek ich nieprzewidywalności, spowodowały załamanie się planu, wykonanego np. w miesiącu styczniu w 98 proc., przy czym wskaźnik wydajności pracy w pierwszym kwartale był bardzo niski i wynosił w styczniu 84,9, w lutym — 90.

Zakłady przemysłu drzewnego w tej liczbie i naszy, w ostatnim roku planu trzyletniego, mimo wyraźnego, nieraz nawet dwukrotnego wzrostu produkcji pracowały nierównomiernie, nie wykonywały planów materiałowych i mimo, że wartościowo plan produkcji był stale przekraczany, szereg asortymentów towarowych bądź nie był w ogóle produkowany, bądź wykazywał zaledwie kilka procent wykonania. Ten stan rzeczy, wynikający z wadliwego planowania produkcji bez zbadania istotnych możliwości zakładu, zaciążył na planie roku bieżącego, powodując z początku załamanie się produkcji w kilku asortymentach meblowych.

Wytworzona sytuacja zaalarmowała organizację partyjną zakładu. Na naradach aktywów partyjnego, a później całej organizacji i załogi plan roczny i plany kwartalne zostały poddane gruntownej analizie i rewizji. Wyszliśmy z założenia, że dobrym planem będzie tylko taki, który umożliwi pełne wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych zakładu, a więc będzie maksymalny przy całkowitej realności wykonania. Dopiero na tej bazie można przeprowadzić pełną mobilizację załogi, podjąć opieszale, podnieść dyscyplinę pracy i rozwinąć ruch współzawodnictwa.

Plan operatywny zapewnia prawidłowy przebieg produkcji

Kontrola wykonania planu pierwszego kwartału i szczegółowa analiza przyczyn załamania się planu asortymentowego w pierwszym miesiącu roku, przeprowadzona przez organizację partyjną przy udziale rady zakładowej, przodowników pracy i dyrekcji wykryła nie tylko błędy w planowaniu i zaopatrzeniu i umożliwiła ich usunięcie, ale pozwoliła podwyższyć plan drugiego kwartału o 16 proc. i zrealizować go przed terminem.

Przekonaaliśmy się, że częste na rady aktywów gospodarczego zakładu w oparciu o stałą kontrolę

„Aby plan produkcyjny wyznaczony dla danego zakładu pracy został pomyślnie wykonany, musi być on doprowadzony nie tylko do całej załogi, ale i do każdego oddziału, do każdej grupy wytwórczej, wreszcie do każdego robotnika. Gdy każdy robotnik spośród załogi fabrycznej zna zadania planowe, rozumie je i świadomie uczestniczy w ich wykonaniu — zatoszczy się on o to, aby przeciwstawić się wszelkiemu marnotrawstwu, aby wykorzystać w pełni istniejące rezerwy, aby zabezpieczyć maksymalną wydajność pracy zarówno swojej jak całej załogi”.

Z przemówienia tow. BOLESŁAWA BIERUTA na V Plenum KC PZPR.

planu w produkcji bieżącej mają wprost bezcenną wartość. Umożliwiły one przede wszystkim wprowadzenie obok planu kwartalnego dla całego zakładu planów operacyjnych dla działów. Na naradzie aktywów partyjnego i gospodarczego w dniu 12 kwietnia br. postanowiono od 1 maja wprowadzić planowanie operatywne w tartaku, parkieciarz i luszczarni. Ten typ planowania już w pierwszym okresie zdał egzamin. Zsynchronizowaliśmy przez to dostawę surowca z produkcją, a w wypadkach niewykonania przez któryś z tych trzech działów produkcji dzienną łatwo było zbadać przyczynę i naprawić błąd.

Obserwując działanie planu operatywnego w tych trzech zespołach Komitet Zakładowy doszedł do wniosku, że organizacja pracy w zakładzie jest zła. Mimo bowiem dużych wysiłków ze strony załogi wykonanie planu nie przebiegało równomiernie, wskutek czego zdarzały się wypadki, że w drugiej połowie miesiąca załoga musiała zwiększać wysiłek, zwłaszcza w końcowej fazie produkcji, powstawały zatory i trzeba było sięgać po nadzwyczajne i najgorsze zarazem środki w postaci pracy w godzinach nadliczbowych, żeby plan miesięczny wykonać.

Na wniosek Komitetu Zakładowego, dyrekcja wprowadziła i w pozostałych działach produkcji np. w hali obróbki drzewa i tapicerni plany operatywne.

Objęcie planowaniem operatywnym wszystkich działów fabryki podniosło wydajność pracy i wpłynęło na prawidłowy przebieg cyklu produkcyjnego.

Planowanie operatywne ujawniło jednocześnie, że zakład pracował w wielu działach nieekonomicznie, przekraczając normatywy materiałowe, magazynując nadmierne ilości surowca, półfabrykatów i gotowych wyrobów. Obliczenia wykazały, że niepotrzebnie uwięźliśmy środki obrotowych na sumę 188 milionów złotych. Załoga zobowiązała się upłynnić większość tych rezerw w Cynie Lipcowym. Do 22 lipca zostało upłynionych 150 milionów zł.

Upłynnienie tej olbrzymiej sumy środków obrotowych, wprowadzenie planów operatywnych, wykonanie półrocznej produkcji przy podwyższonym limicie i zwiększenie wskaźnika wydajności pracy, to bezspornie

wspaniały sukces załogi robotniczej, którą organizacja partyjna nauczyła patrzeć na plan w skali nie tylko rocznej, czy miesięcznej, ale w rozbiu na każdy dzień roboczy. Załoga, nie tracąc z oczu rocznego i miesięcznego planu, walczy o jego realizację każdego dnia.

Narady wzmacniają kolektyw

Na platformie narad, kierowanych przez organizację partyjną, wytworzyła się kolektywna praca i poczucie kolektywnej odpowiedzialności za zakład, za jego prawidłowe funkcjonowanie, za wykonywanie planów.

Ze tak jest, świadczy choćby dyskusja na wspólnej naradzie aktywów partyjnego i gospodarczego, odbytej w dniu 7.VII br. Porządek dzienny przewidywał sprawozdanie z wykonania planu produkcji. Sprawozdanie to składał w imieniu dyrekcji inż. Polak.

Krótkie sprawozdanie zawierało tylko suche cyfry statystyczne, nie obejmowało wszystkich działów, nie uwzględniało sprawy zwiększonej wydajności pracy, zwiększonej produkcji, wynikłej z nowej organizacji pracy na poszczególnych stanowiskach roboczych, nie uwzględniało zagadnień zaopatrzenia, „wąskich gardeł” w produkcji.

Robotnicy w toku kilkogodzinnej dyskusji nad sprawozdaniem wykazali, że nie wszystko jest tak, jak to widzi dyrekcja. Ob. Smugała np. analizując cyfry wykonania planu produkcji w tartaku i parkieciarz wykazał, że plan dyrekcji i sposób obliczania produkcji jest błędny. Plan przetarcia drzewa został wykonany z nadwyżką, a mimo to wartościowo ten dział stoi poniżej limitu, bo dyrekcja zaplanowała wyższe klasy tarcicy, a zaopatrzyła tartak w surowiec niższego gatunku, a więc inaczej wyceniany w tabeli. Również w parkieciarz robotnicy plan przekroczyli, a administracyjne obliczenia wykazują niższy stopień wykonania, dlatego, że przełiczanie następuje według normy liczonej w metrach. Przy długiej tarcicy metra fryzów i parkietów rośnie nieproporcjonalnie szybko, ale przecież należy wykorzystać każdy, nawet krótszy surowiec, co zresztą robotnicy robią. Należy więc zmienić

nieprzydatne mierniki i zastąpić je innymi.

Tow. Kalka wystąpił ze słusznym wnioskiem, żeby sprawozdania dyrekcji mówiły nie tylko o wykonanej produkcji, ale żeby informowały o stanie zapasów na produkcję bieżącą i najbliższy kwartał. Okazało się bowiem, że na trzeci kwartał jeszcze nie ma potrzebnej tarcicy na wyroby eksportowe, że posiadane zapasy są nieprzydatne, tarcica jest za gruba, produkcja się opóźni i koszty jej będą większe, a straty w drewnie bardzo wysokie.

W takim zakładzie jak nasz można zastosować produkcję potokową. Na przeszkodzie stoi brak silników elektrycznych, maszyn pracujących napędem transmisyjnym. Silniki takie można nabyć w kraju, ale administracja układając plan 6-letni nie pomyślała wcześniej o modernizacji produkcji.

Narada ujawniła braki w kontroli pracy tartaku, co z kolei odbiło się na produkcji innych działów. Robotnicy zwrócili uwagę na konieczność dokwalifikowania obsługi maszyn, a mistrzowie podjęli zobowiązanie do szkolenia swych pomocników.

Praca w tapicerni była prowadzona wadliwie i administracja nie znajdowała na to rady, pozostawiając robotników w ciężkich warunkach higienicznych i zaniżając plan produkcji.

Aktyw gospodarczy pomógł do rozwiązania tej sprawy przez skłonienie dyrekcji do przeniesienia tapicerni do innej większej hali. Dziś tapicernia zwiększyła produkcję o kilkanaście procent.

Towarzysze na tej naradzie zanalizowali cykl produkcji każdego działu i maszyn, wykryli wiele błędów i braków i udowodnili, że po ich usunięciu, po wprowadzeniu ulepszeń i nowych metod pracy, po zastosowaniu systemu potokowego, będzie można nie tylko wykonać plan sześciolatni, ale plan ten podwyższyć o wiele procent, podnosząc jednocześnie jakość produkcji.

Zrealizowanie wniosków z omawianej narady jest możliwe i robotnicy fabryki gościnińskiej je zrealizują.

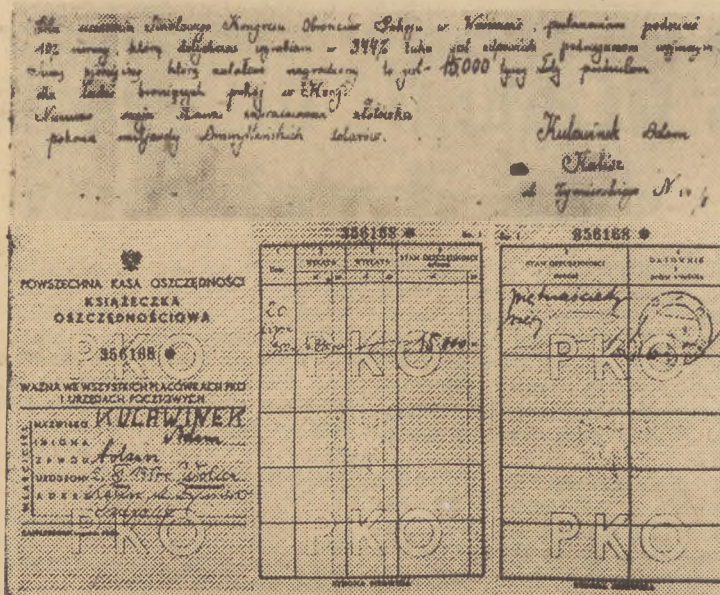
H. ANISZEWSKI — B. SZUBERT

PIĘKNO NOWEJ WARSZAWY



Fragment Nowego Świata z pomnikiem Kopernika. (Foto—AR)

ROBOTNICZA ODPOWIEDZ AGRESOROM.



„Dla uczczenia Światowego Kongresu Obojczy Polaków w Warszawie, postanawiam podnieść o 10 proc. normę, którą dotychczas wyrabiam w 344 procentach. Taka jest odpowiedź podlegaczom wojennym. Sumę pieniężną, którą zostałem nagrodzony, to jest — 15.000 złotych przeznaczam dla ludzi, broniących polokoju w Korei.

Na pewno moja szczerze zapracowana złotówka pokona miliardy amerykańskich dolarów”.

KULAWINEK ADAM

Kalisz, ul. Żymierskiego Nr. 16—8.

Zużyte liny i sieci należy produktywnie wykorzystać

W naszych przedsiębiorstwach morskich, jak GAL, ARKA, DALMOR, ZPGG, Żegluga Przybrzeżna itp. powstaje w toku normalnej eksploatacji jednostek pływających pasy zużytych lin sialowych, manilowych i kokosowych oraz sieci bawelnianych i sialowych.

Dotychczas tylko niewielka część tego zapasu trafia do ponownej przeróbki. Olbrzymie ilości materiałów zalegają natomiast w magazynach odpadków użytecznych i nie znajdują zastosowania. Wszelkie usiłowania kierownictwa i robotników, aby Centrala Odpadków Użytkowych w Łodzi zainteresowała się odbiorem i przeróbką wielotonowych zapasów, spotkały się z odpowiedzią odmowną.

Cenne włókna roślin egzotycznych, sprowadzane z zagranicy, potrzebne są naszej gospodarce morskiej. Trudno pogodzić się z myślą, że nie możemy ich powtórnie z pożytkiem wykorzystać. Czy rzeczywiście nasz przemysł papierniczy nie

może zastosować tych odpadków jako surowca do produkcji tektury? Przyjmując nawet całkowitą lub częściową ich nieprzydatność w przemyśle papierniczym, należy jednak stwierdzić, że istnieją jeszcze inne możliwości zastosowania zużytych lin i sieci.

Istnieje na naszym rynku duże zapotrzebowanie na takie przedmioty, jak odbijacze dla holowników, kutrów, statków itp. (często wyrabiane z nowych lin i korka), trwałe i tanie wycieraczki do nóg, sezonowe ogrodzenia dla ogródków działkowych, materiały uszczelniające w budownictwie itp. Do tych celów odpady bezspornie się nadają.

W „Dalmorze” wykonano z tego materiału na użytek wewnętrzny przedsiębiorstwa szereg trwałych odbijaczy dla trawlerów oraz kilkanaście mocnych i praktycznych wycieraczek do biur i na statki. Jednak zapotrzebowanie przedsiębiorstwa na te wyroby jest o wiele za małe w stosunku do ilości powstających zapasów. Obecnie zakłady sieciarskie „Dalmoru” przygotowują bogaty asortyment odbijaczy i wycieraczek celem oferowania ich przedsiębiorstwom morskim Wybrzeża, jako produkcję pozaplanowaną. Duże wysiłki zakładów sieciarskich mogą w najlepszym wypadku rozwiązać problem tylko „dalmorskich” zapasów.

Jest więc sprawa bardzo pilna, a-bv np. Morska Centrala Handlowa lub Dyrekcja Przemysłu Miejskowego, ratując dla naszej gospodarki narodowej niszczące miliony, utworzyła niezwłocznie komórkę organizacyjną, która zajmie się pożytecznym wykorzystaniem zapasu 1n włókiennych i sieci na całym Wybrzeżu.

TADEUSZ WIELOCHOWSKI

Poniżej podajemy drugą część końcowego fragmentu artykułu W. Minajewa, zamieszczonego w czasopiśmie „Światłanie”.

W maju 1949 r. w okresie 9 Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji, organy bezpieczeństwa Republiki likwidowały przygotowywany zbrojny pucz antypaństwowy. W przygotowaniu powstania brały udział angielskie i amerykańskie organizacje szpiegowskie, a także wywiad Watykanu. Ten ostatni przejawiał niepospolitą aktywność. Podczas zakonfionego niedawno procesu 10 księży katolickich, ujawniona została szeroko zorganizowana działalność wyrotowa przeciwko Czechosłowacji, prowadzona przez wywiad Watykanu.

Liczne bractwa zakonne i ich klasztory (w Pradze, Brnie, Sokolowie i innych miejscowościach), w ciągu szeregu lat były gniazdam szpiegostwa, dywersji i propagandy wyrotowej, składnicami broni i miejscami, gdzie ukrywali się terroryści. Wysyłani do Czechosłowacji szpiegów Watykanu uprzednio byli gruntownie przeszkalani w tzw. „Instytucie Wschodnim”.

Ciekawą jest szpiegowska biografia jednego ze światobliwych ojców — Jana Mastilki, piastującego godność rektora apologetycznego instytutu w Oborynie.

Od 1937 do 1944 roku tj. w ciągu blisko 8 lat przygotowywał się on do swojej przestępczej roli w dwóch wyższych naukowo-spiegowskich zakładach. W 1944 roku wysłany został z Rzymu do Słanicy w celu wstąpienia do jednego z partyzanckich oddziałów

słowackich. Zainstalowawszy się na terytorium Słowacji opanowanym przez partyzantkę, Mastilka zbierał poufne informacje o partyzantach słowackich. Później przerzucił się do roboty szpiegowskiej, skierowanej przeciwko Armii Radzieckiej.

W Czechosłowacji wywiad Watykanu współdziałał z wywiadem amerykańskim. To współdziałanie ujawnione zostało na drugim odbytym niedawno procesie sądowym przeciwko szpiegom amerykańskim Elznerowi i Kacerowskiemu. Kacerowska z polecenia attaché prasowego ambasady amerykańskiej w Kolarku, (który okazał się rezydentem wywiadu USA) nawiązała łączność ze szpiegami watykańskimi, ukrywającymi się w klasztorze Teplewskim.

Wydawany przez oddział prasowy ambasady amerykańskiej w Pradze codzienny biuletyn wypełniany był najprzeróżniejszymi bredniami, skierowanymi przeciwko Republice Czechosłowackiej, innym krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu. Kolarek był jednym z głównych dostawców tej niewybrednej kaluminiarskiej kuchni.

W celu zastraszenia zwolenników pokoju na rozkaz Kolarka organizowane były wystawy zdjęć fotograficznych olbrzymich bombowców, wybuchów bomb atomowych i innych amerykańskich „ciekawostek” przeznaczonych do masowego niszczenia ludzi.

Podczas toczącego się jednocześnie z sprawą Elznera — Kacerowskiej procesu angielsko-amerykańskich szpiegów w Bukareszcie ujawniło się istotne przeznaczenie anglo-amerykańskich organów informacji. Trybunał wojenny w Bukareszcie dokumentalnie stwier-

W. Minajew

Podziemna walka imperialistycznej reakcji przeciwko krajom demokracji ludowej

dził, że biura informacyjne, istniejące przy misjach Anglii i USA, w gruncie rzeczy były szpiegowskimi rezydenturami. Pod pokrywką pokazów filmowych, organizacji koncertów i „cocktaili” współpracownicy biur informacyjnych zajmowali się organizacją szpiegostwa i innymi formami roboty wyrotowej. Analogiczna była działalność anglo-amerykańskich służb informacyjnych na Węgrzech.

Na żądanie rządów Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, biura informacyjne przy ambasadach USA i Anglii zostały zamknięte.

W ten sposób krok za krokiem demaskuje się tajne posterunki imperialistycznej reakcji w krajach demokracji ludowej. Wszak te fakty świadczą o nieodwrotnej jeszcze większej ciężności w walce przeciwko niekwestionowanemu wrogowi pokoju, demokracji i socjalizmu.

W toku procesów grupy przestępców państwowych na Węgrzech, z Laslo Rajkiem na czele oraz Trajco Kostowem w Bułgarii, zdemaskowana została jeszcze bardziej zakompirowana działalność wywiadów amerykańskiego i angielskiego, skierowana przeciwko krajom demokracji ludowej. Jak wiadomo, w czasie minionej wojny USA i Anglia wszelkimi sposobami przeciwdziałały rozwojowi akcji wszystkich organiza-

cji ruchu oporu, znajdujących się pod kierownictwem komunistów. Jednakże współdziałał z Tito, który mienił się komunistą. Na procesie budaeszteńskim ujawniono pobudki, którymi kierowała się imperialistyczna reakcja. W toku procesu niebicie udowodniono, że wywiadom USA i Anglii udało się głęboko przeniknąć za pośrednictwem swych szpiegowsko-prowokatorskich agentów do narodo wego ruchu wyzwolenczego w Jugosławii, wydzwignąć te agentury do roli kierowniczej w aparacie państwowym, a zatem wykorzystać titowską klikę w charakterze narzędzia kontrewolucji w samej Jugosławii i dla prowadzenia roboty wyrotowej w krajach demokracji ludowej.

Pod wpływem przedstawicieli anglo-amerykańskich czynników rządzących, otaczających Tito w okresie wojny, w szupłym zespole titowskiej kliky, powstał plan stworzenia pod kierownictwem Tito z państw Europy wschodniej bloku antyradzieckiego.

Laslo Rajk w swoich zeznaniach na procesie budaeszteńskim powołał się na oświadczenie najbliższego współpracownika Tito, kata Rankowicza, które ujawniło, jak imperialiści amerykańscy zamierzali wykorzystać swego najmitę.

„Trzeba dążyć do tego, żeby obalić rządy w krajach demokracji ludowej, przeciwstawić się budo-

wie socjalizmu w tych krajach, oderwać te kraje od Związku Radzieckiego.

Trzeba przywrócić do władzy rządy liberalno-burżuazyjne i wziąć ponownie kurs na rozwój kapitalizmu. Rządy te muszą orientować się na Stany Zjednoczone. W ten sposób stworzony zostanie związek państw z Jugosławią na czele, który znajdzie oparcie w USA. Związek ten stałby się bazą wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

W kłacie titowskiej wywiady amerykański i angielski, zdobyły szczególnie cenną agencję, która nie wymagała specjalnego przygotowania, bowiem otrzymała je już wcześniej w szeregach gestapo w Intelligence Service, tudzież w innych wywiadach. Zapewniając obłudnie o swym oddaniu sprawie demokracji i socjalizmu, ci nikczemni zdrajcy w ciągu długich lat knuli potworne plany, opracowywane według wskazań światowej reakcji. Rozwijali oni działalność szpiegowską, stosując najostrożniejsze metody akcji wyrotowej — dywersję, prowokację, terror i przygotowywanie zbrojnych przewrótów w krajach demokracji ludowej.

Jak to ujawniono w toku procesów budaeszteńskich i sofijskich, Węgry i Bułgaria — jako pierwsze z państw południowo-wschodniej Europy miały doświadczyć na sobie skutków tego planu. Organizacje podziemne, kierowane przez Rajka i Kostowa miały odegrać rolę konia trojańskiego w tych krajach.

Pełne zdemaskowanie przestępczej kliky Tito-Rankowicza, jako agentury anglo-amerykańskiej

imperialistów, rozgromienie titowskiej agentury na Węgrzech i w Bułgarii, a także likwidacja szeregu innych organizacji angielsko-amerykańskiego wywiadu we wschodniej i południowo-wschodniej Europie, świadczą o pełnym krachu podziemnej strategii Wall-Street w dobie obecnej.

W warunkach tej nowej sytuacji pod koniec października roku ubiegłego, zwolniona została konferencja amerykańskich dyplomatów — „specjalistów” od spraw rosyjskich i wschodnio-europejskich. Konferencja ta miała charakter ściśle tajny. Mimo to, przeniknęły do prasy pewne wiadomości o tym, jakie ponure plany rozpracował ten zespół szpiegów we frakach dyplomatów. Podsumowując wyniki swych kłesk, amerykańscy dyplomaci przedsięwzięli szereg nowych środków działania. Jak doniosły agencje United Press i Reuter, gazeta „Daily Worker” i inne organy prasowe, jedna z najważniejszych „nowinek” podziemnej strategii amerykańskiego imperializmu stała się tzw. „wojna nerwów” przeciwko krajom demokracji ludowej. W tym celu w strukturze Departamentu Stanu stworzony został specjalny międzywydziałowy organ pod nazwą oddziału „wojny nerwów”.

Konferencja roztrząsała także zagadnienie dalszego użytkowania titowskiej kliky i zaplanowała szereg innych machinacji i spisków. Lecz nie ulega żadnej wątpliwości, że jakich by nowych metod nie chwycił się wywiad amerykański — wszystkie jego zakusy skazane są na nienuikniony krach, tak, jak to się stało z omówionymi poprzednio.

Kronika miast portowych

WYMIANA LEGITYMACJI
CZŁONKOWSKICH ZWIĄZKU
BOJOWNIKÓW

Wojewódzki Zarząd Związku Bojowników przystąpił do wymiany legitymacji członkowskich. Dotyczy one legitymacji należącej do oddziału ZBOWID. Informacji udziela oddział Związku we wszystkich powiatach.

SZKOLENIE RADCÓW ZAKŁADO-
WYCH I MEZÓW ZAUFANIA
W GDYŃSKIEJ PSS

W świetlicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Gdyni odbyło się uroczyste zakończenie kursu szkoleniowego dla radców zakładowych i mezoów zaufania. Kurs, który trwał od 15 lipca do 10 sierpnia ukończyło 25 osób.

WYŻSZY KURS KSIĘGOWOŚCI

Liga Morska w Sopocie, ul. Czerwonej Armii Nr 83, organizuje 6-miesięczny, wyższy kurs księgowości. Zgłoszenia na kurs przyjmuje zarząd Ligi w Sopocie.

Młodzież Gdyni
będzie dobrze zaopatrzona w przybory szkolne

Gdyńskie placówki, zaopatrujące młodzież szkolną, intensywnie gromadzą materiały potrzebne w nowym roku szkolnym. Powszechny Dom Towarowy posiada w swych magazynach już prawie wszystko, co potrzebne jest uczniom: 60 tysięcy zeszytów, 3 tys. tuzinów ołówków, pełen asortyment cyrki, linijek, ekielek, ogromne ilości ośsadek, stalówek, piór, ołówków wiecznych itd.

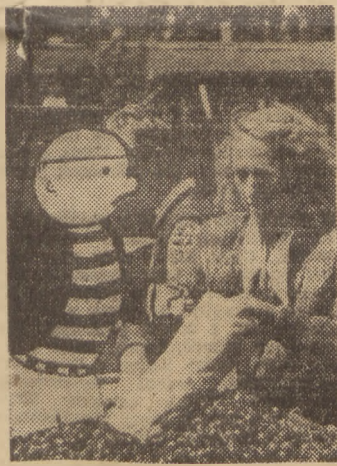
Gdyński PDT przygotował również wystarczające ilości tornistrów dermatoidowych i teczek. Ze względu na swą niską cenę (ok. 3 tys. zł) będą się one napewno cieszyły powodzeniem.

Pomyślano też i o odzieży dla uczniów. PDT posiada pełen asortyment mundurków chłopców i dziewcząt w cenie od 2.700 zł do 6.000 zł. Płaszczki mundurkowe można otrzymać w cenie ok. 6.000 zł. Są też fartuszki szkolne sprzedawane po 1.500 — 2.500 zł.

Wędrowniki Drzazgi

Owoce

Na stoiskach i w kioskach miast Wybrzeża ukazało się ostatnio dużo owoców. Smaczne jabłka i gruszki sprzedawane są jednak często nie-



oczyszczone po transporcie, tak że klient może stracić apetyt, gdy spojrzy na nie. Centrala Ogrodnicza i spółdzielnie wysyłają owoce na rynek winny i optukają wodą.

DRZAZGA

WAŻNE DLA PSZCZELARZY
Centrala Ogrodnicza

skupuje miód pszczeli w cenie:

I gatunek — 600.— zł za 1 kg
II gatunek — 470.— zł za 1 kg
wosk (czysty) — 3.000.— zł za 1 kg

Skupują wszystkie punkty skupu Centrali Ogrodniczej.

2067/k

OBWIESZCZENIA

Dyrekcja Liceum Przemysłu Torfowego w Elblągu przyjmuje kandydatów do dwuletniego Liceum Przemysłu Torfowego. Zgłoszenia należy kierować do Instytutu Torfowego w Elblągu, ul. Giermków 58. Godziny przyjęć: 10—15 codziennie. Absolwenci Liceum Torfowego otrzymują uprawnienia technika, zapewnioną pracę w przemyśle torfowym i możliwość kształcenia się na inżynierów. Warunki: mała matura lub ukończona 9 klasa 11-letniej. Do zapisów przedłożyć: podanie, 2 życiorysy, świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, zaświadczenie Prezydium MRN lub GRN, o stanie majątkowym i osobowym rodziny kandydata, zaświadczenie lekarskie o przydatności do pracy oraz dwie fotografie. Przyjmuje się młodzież obojga płci. Termin zgłoszeń upływa dnia 20 sierpnia 1950 r. Ilość miejsc ograniczona. 2061/k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KARBOWY, wykwalifikowany ogrodnik, strażnik kontraktowy od zaraz potrzebni. Zgłoszenia z życiorysem, świadectwami w Dziale Pracy Centralnego Węzła w Szumie. 2066/k

Księdzkiego głównego i starszego przyjmie do pracy od zaraz ewentualnie od 1 września Nadmorska Spółdzielnia Hydrotechników N.S.H., Gdynia, ul. Czerwonych Kosynierów nr 13. 2078/k

Rozbudowa sieci aptek społecznych
na Wybrzeżu

Służba zdrowia, wmagając walkę o podniesienie stanu zdrowotnego ludności, obok zwiększania produkcji środków leczniczych, kładzie duży nacisk na rozbudowę sieci aptek społecznych. W chwili obecnej

w wojew. gdańskim czynnych jest 18 takich placówek, z których 6 znajduje się na terenie trójmiasta. Do końca br. będzie uruchomionych 5 nowych aptek społecznych. Centrala obrotu artykułami san-

itarnymi „Centrosan“, która reguluje dystrybucję środków leczniczych przystąpiła do budowy nowoczesnego magazynu przy ul. Chmielnej w Gdańsku.

Nowowyprowadzony magazyn „Centrosan“ zostanie wyposażony w nowoczesne urządzenia techniczne, niezbędne do właściwego przechowywania preparatów i specyfików lekarskich. Odpowiednie chłodnie i ciemnie oraz urządzenia wentylacyjne zapewnią odbiorcom dostawę medykamentów wysokiej jakości. Budowa magazynu ma być zrealizowana już w roku 1951.

Istniejące jeszcze niedociągnięcia w zaopatrzeniu wielu miejscowości w środki farmaceutyczne w dużej mierze powodowane są brakiem aptek społecznych. Należy przy tym podkreślić, że gdy całość hurtu skupia państwowa instytucja „Centrosan“, to apteki znajdują się w większości w rękach prywatnych właścicieli, którzy dbają przede wszystkim o własne dochody. Dlatego palącym zagadnieniem jest dalsza rozbudowa sieci aptek społecznych, które odpowiednio wyposażone i zaopatrzone przyczynia się do polepszenia zaopatrzenia chorych w potrzebne im preparaty lecznicze.

W planie 6-letnim przewiduje się przejęcie przez państwo na terenie woj. gdańskiego 30 proc. aptek.

Wykonanie zadań stojących przed uspołecznionym handlem artykułami farmaceutycznymi zależeć będzie od przygotowania fachowego personelu. W planie 6-letnim przewiduje się rozbudowę intensywnie szkolenie nowych kadr, których brak obecnie mocno się odczuwa. W końcu roku 1949 „Centrosan“ zatrudniał w skali ogólnopolskiej zaledwie 2.000 osób. Stan zatrudnienia przy końcu planu 6-letniego wynosić będzie 15.700 osób, w tym w aptekach społecznych — 11.000.

Plan 6-letni przewiduje również dalszą rozbudowę przemysłu farmaceutycznego i unowocześnienie oraz zmechanizowanie produkcji. Wartość jej w planie 6-letnim wzrośnie 7-krotnie. (z k)

(S. W.)

rzy przybyli do Polski w ramach wymiany między organizacjami młodzieżowymi obu krajów.

Głównym celem wycieczki jest zapoznanie się z pracą polskiego ruchu młodzieżowego. Dzieci węgierskie spędziły już trzy tygodnie na kolonii w Domance na Dolnym Śląsku, a obecnie zwiedzą w ciągu trzech dni Wybrzeże.

Na dworcu w Gdańsku przywitała gości w imieniu Wojewódzkiej Komendy ZHP ob. Hanna Lubowiecka. Następnie wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Gołata przekazał przybyłym pionierom węgierskim serdeczne pozdrowienia od młodzieży polskiej.

Z Wybrzeża mały goście udadzą się do Warszawy. W czasie pobytu na Wybrzeżu odwiedzą dziecięcą kolonię, zorganizowaną na terenie woj. gdańskiego.

Węgierscy pionierzy
w gościnie u młodzieży woj. gdańskiego

W dniu wczorajszym przyjechała do Gdańska wycieczka 25 węgierskich pionierów — członków dziecięcej organizacji „Utete“, któ-

Przygotowano także odpowiednie ilości kostiumów gimnastycznych, pióciennych, pantofelek filcowych do użytku w szkole i miękkich pantofelek gimnastycznych. Pantofelki filcowe otrzymać można w cenie od 800 do 1.600 zł, na skórzanej podeszwie od 2 — 3.000 zł. Brak jest natomiast gimnastycznych koszulek trykotowych.

W innych placówkach spółdzielczych i państwowych panuje podobna sytuacja, jak w gdyńskim PDT. Zapasy materiałów pióciennych są wystarczające i każdy uczeń w nowym roku szkolnym będzie mógł się zaopatrzyć w dostateczną ich ilość. (1)

Kobiety-cieśle i murarze
pracują przy odbudowie Starego Miasta

Wiele kobiet — mieszkanki Wybrzeża, które parę lat temu były jeszcze bez zawodu, pracuje obecnie w różnych przedsiębiorstwach. Widzimy już kobiety pracujące na dźwigach i suwnicach, spełniające obowiązki spawaczek, niterek itd. Nie ma obecnie żadnej dziedziny pracy, gdzieby kobiety nie znajdowały zajęcia, a często i nie przodowały we współzawodnictwie z mężczyznami.

Coraz więcej kobiet staje obecnie do pracy przy odbudowie Starego Miasta.

Jednym z ciekawszych obiektów, odbudowywanych przez PPB Nr. 4 na Starym Mieście, jest Gdańska Zbrojownia — renesansowa budowla, wzniesiona w roku 1605. Przy odbudowie zbrojowni pracuje wielu specjalistów, szczególnie murarskich i ciesielskich. M. in. władze konserwatorskie sprowadziły z Krakowa specjalistów — murarzy, którzy ukończyli niedawno odbudowę sklepiń gotyckich.

Prace ciesielskie przy odbudowie zbrojowni wykonywały częściowo dwie kobiety — cieśle: Broniśława Szewczykówna oraz Edlita Nowka. Obie pracownice wykonują samodzielnie najbardziej skomplikowane i odpowiedzialne roboty ciesielskie. Biorąc udział we współzawodnictwie pracy, przekraczają normy o 50—60 procent.

Ob. Szewczykówna pracowała poprzednio w betoniarstwie i była w tej dziedzinie przodownicą

pracy. — Będę obecnie specjalizować się w cieśle, — mówi ona, — gdyż praca ta bardzo mi odpowiada. Szczególnie zainteresowała nas robota przy odbudowie przyziemia w zbrojowni.

Odbudowane przyziemie, podzielone jak dawniej na cztery części, służyć będzie jako pasaż, którym prowadzić będzie przejście z ul. Tkackiej na Targ Węglowy. W przyszłości, w podziemiu mieścić się będą kramy z towarem, na wzór kramów w Sułkiewiczach w Krakowie.

Do pracy przy murarce stanęła w tych dniach ob. J. Golebiowska z PPB Nr. 4, która poprzednio zatrudniona była w transporcie. W pierwszym dniu pracy wykonała ona w ciągu 4 godzin 120 proc. (S. W.)

Dzieci robotników ZPGG
powrócą do szkoły z nowymi siłami

Gdynia w Łebie rozpoczął się dzień wakacyjny.

Korzystając z nieobecności dzieci w pokojach, przejdziemy się po sypaniach. Wszystkie lśnią czystością. Małe, starannie zasiane



Zbieranie chwastów na polu buraczanym to jeszcze jedna pożyteczna zabawa.

Łóżeczka stoją równymi rzędami. Mijamy sąle jednej z drąży. Na ścianie widnieje duży napis: „POKOJ“, wykonany z czerwonego kartonu. Obok gazetka ścienna pt. „Zew pokoju“. „Artykuł wstępny“ o apelu sztokholmskim.

Włodek Zuchowski meczy się nad dopięciem klamerek przy śnieżno białym fartuszk. Pomaga mu jego kolega Stefan. Włodek jest dzisiaj dyżurnym. Musi więc dopilnować porządku przy śniadaniu. Jadalnia powoli wypełnia się hałasem dzieciarni, siadającej do stołów grupami, razem z wychowawcami.

Apetyty dopisują, humory też. Siedząc przy stole z kolegami można zjeść dwa razy więcej, niż w domu. Bułki z masłem i twarogiem znikają z talerzy. Dwa, trzy kubki gorącego, świeżego mleka — to normalna porcja każdego kolonisty.



Apteka społeczna w Sopocie przy ul. Stalina. Na zdjęciu: mgr Halina Szulcowa i pomocnik aptekarski Ludmiła Dudzikowa przygotowują specyfik. (Do artykułu obok).

Zaopatrzenie w cukier uległo poprawie

W bieżącym miesiącu znacznie zwiększyła się dostawa cukru do sklepów MHD i PSS. Dzięki temu w Gdyni nawet zwiększone wciąż jeszcze, zapotrzebowanie na ten artykuł, zaspakajane jest w pełni. Z przed sklepów znikają już kolejki, wywołane nadmiernym popytem. Dzielnice robotnicze mają nawet w sklepach pewne zapasy tego artykułu. W każdym sklepie

PSS rozprowadza się obecnie dziennie ok. 500 kg cukru. (1).

16 tysięcy ton
nawozów sztucznych
na jesienną akcję siewną

Przydział i zużycie nawozów sztucznych przez rolnictwo woj. gdańskiego wzrasta z każdym rokiem. Już w wiosennej akcji siewnej rozprowadzono o 97 proc. więcej nawozów, niż w 1949 r. Otrzymaliśmy wiosną ogółem 21.815 ton.

Na jesienną akcję siewną przeznaczono w woj. gdańskim 15.918 ton nawozów sztucznych, z czego 2.900 ton azotowych, 6.611 ton fosforowych, 3.407 ton potasowych i 3.000 ton wapna.

Wszystkie nawozy zostały rozdzielone przez wojewódzką komisję rozdziału nawozów na poszczególne gminne spółdzielnie.

Występ wrocławskiej ekipy
„Artosu“ w Sopocie

W dniu 18 bm. o godz. 19.30 w teatrze kameralnym w Sopocie wystąpi wrocławska ekipa „Artosu“. Bilety w cenie od 100.— do 300.— zł są do nabycia w kasie teatru.

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — „Wesele Figara“ — godz. 19.30.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „W pewnym mieście“ — godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Moralność pani Dulskiej“, Pocz. o godz. 19.30.

CYRK NR 1
Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego
Codziennie o godzinie 19.45, w soboty o godz. 15.45, w niedzielę godz. 12, 15.45 i 19.45.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Moja miła“, film prod. radzieckiej, dozwoł. od lat 14. Pocz. w godz. 17, 19 i 21, w niedzielę 15, 17, 19 i 21.

Wrzeszcz — Bajka — „Kłopotliwe alibi“, w godz. 16, 18.30 i 21.

Oliwa — Polonia — „Pan Nowak“, komedia czeska, dozwoł. od lat 16. Poczatek o godz. 17, 19 i 21.

Sopot — Bałtyk — „Hrabia Monte Christo“ I część, dozwoł. od lat 16. Poczatek o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta o godz. 14.30.

Sopot — Polonia — „Miasto młodzieży“, film prod. radzieckiej, dozwoł. od lat 16. Poczatek o godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i święta od 15.

Gdynia — Warszawa — „Albeniz“, film produkcji argentyńskiej, Pocz. o godz. 17, 19, 21, 10, w niedzielę od godz. 15.

Gdynia — Atlant — „Zuch dziewczyna“, komedia amerykańska, dozwoł. od lat 12. Poczatek o godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i święta od godz. 15.

Gdynia — Fala — „Potępieńcy“, dozwoł. od lat 16. Pocz. w godz. 18.30 i 21, w niedzielę od 16.

Gdynia — Goplana — „Marek“, film prod. fińskiej, dozwoł. od lat 14. Na program „Międzynarodowe Tar gi Poznańskie“.

Poczatek o godz. 16.30, 18.30 i 20.30. Gdynia — Grabów — „Cztery serca“, dozwoł. od lat 10, w godz. 18.30 i 21, 10, w niedzielę i święta od 15.00.

Gdynia — Promień — „Dziękuję za balet“, dozwoł. od lat 12, do datek „Nauka i technika“. Poczatek w godz. 19, 21, w niedzielę 17.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDANSKIEJ na czwartek, 17 sierpnia br.

5.00 — Poczatek aud. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Streszcz. wiad. poran. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszcz. wiad. poran. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program. 7.10 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka. 8.00 — Streszcz. wiad. dzien. poran. 8.10 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.25 — Przerwa. 13.25 — Program. 13.30 — Koncert. 14.00 — Kronika bulgarska. 14.55 — Koncert solistów — Gdańsk. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Muzyka. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 17.00 — Koncert. 17.35 — „Porozmawiajmy“. 17.40 — Muzyka ludowa. 18.05 — Fala. 18.15 — Pieśni. 18.20 — Utwory fortep. 18.45 — Aud. dla młods. 19.15 — Stuch. „Sprawa Anny Koterskiej“. 20.00 — Dziennik wieczny. 20.40 — oKncert. 21.15 — Aud. dla wsi. 21.30 — Rezerwa. 22.00 — „Syn ludu“. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program. 23.15 — Muzyka. 24.00 — Mymn i koniec audycji.

Dalsze przedstawienia
opery „Eugeniusz Oniegin“

Przedstawienia wznowionej w bieżącym tygodniu w sali teatru we Wrzeszczu opery „Eugeniusz Oniegin“ odbywać się będą w poniedziałki i wtorki w Teatrze Wielkim w Gdańsku. Najbliższe przedstawienia odbędą się w poniedziałek 21 bm. i wtorek 22 bm. o godzinie 19. Przed sprzedażą biletów codziennie w godzinach od 15—19.

Czego nauczył się Albańczyk Isuf Hushi u polskich marynarzy?

Wody szmaragdowe Adriatyku w albańskim porcie Dures w starej Ilirii marszczą się lekko drobnymi falami. W zniszczonym wojną porcie robotnicy albańscy budują nabrzeża. Na radzieckim statku „OMSK”, który stoi przed „LEWANTEM” stukają bez przerwy młotki. Huczą nawiewniki i dzwonią windy kotwiczne.

Isuf Hushi, młody Albańczyk, który przywędrował z gór południa, oparłszy cienne ramiona na dźwigni windy „Lewantu” zawodzi swe smętne, pełne tęsknoty pieśni. Może śpiewa wspominając lata bohaterskiej partyzanta, może rozpięta serce jego radość i dumę, że kładzie fundamenty nowego życia w swej Shqipëri czyli „krajnie orliów”.

Isuf Hushi i jego ogorzali towarzysze mają godzinę odpoczynku i przypatrują się ze szczerym podziwem pracy swych polskich braci, którzy nie bacząc na żar południa zakasali rękawy i wzięli się do przeladunku.

To załoga pokładowa i hotelowa m/s „Lewant” wykonywała swe zobowiązania.

— Dużo oszczędzimy panie kapitanie? — krzyknął, żywy jak iskra marynarz Jan Drapich.

(Korespondencja własna „Głosu Wybrzeża”)

— Z pięćdziesiąt funtów z pewnością, chłopcy. Prawda? — zwrócił się kapitan do pierwszego oficera, który nie odstępował windy. Przy drugiej pracował bosman Mieczysław Naumowicz, nie spuszczał z oka lukowego, który podniesioną ręką w górę kierując pracą windy, by żaden manewr nie chybił ani na jotę.

Na dole w ładowni Gradowski, Krekora, Szubert i Nowicki zakładają już liny i za chwilę największe skrzynie wyjeżdżają w górę i osiadają lekko na pokładzie.

Raz po raz zwolnione liny opadają by za chwilę wyprężyć się pod ciężarem.

— Hooo! Uwaga! Uwaga!

Wyciągnięte ramiona podpierają krawędzie skrzyni, lśnią spokojne opalone na brąz torsy.

— Dobra!

Motory ZIS-ów terkoczą bez przerwy, wśród zgiełku dźwięków i niezrozumiałych nawoływań albańskich robotników. Dźwięczy blacha, śpiewają windy.

— Wolno! wolno!

Znowu cztery przegowane skrzy-

nie wyjechały na pokład. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Aleksander Zolnierzyk szybko kim ruchem dłoni ociera pot z czoła i chwytając z oficerem kulturalno-oświatowym Zdzisławem Tudek pierwszą wydobytą z ładowni skrzynię.

Praca wre, choć słońce nad Adriatykiem pali, jak przez olbrzymie powiększające szkło.

Następny ładunek wyjechał w górę. Wspólnym wysiłkiem ochmistrz Grondkowski, Popławski, Łajdyk, Sanocki ciągną linę z ciężarem. Rośnie stos skrzyń.

Po szmaragdowym Adriatyku kołysz się czerwone furkotliwe żagle, przecinając łagodne fale.

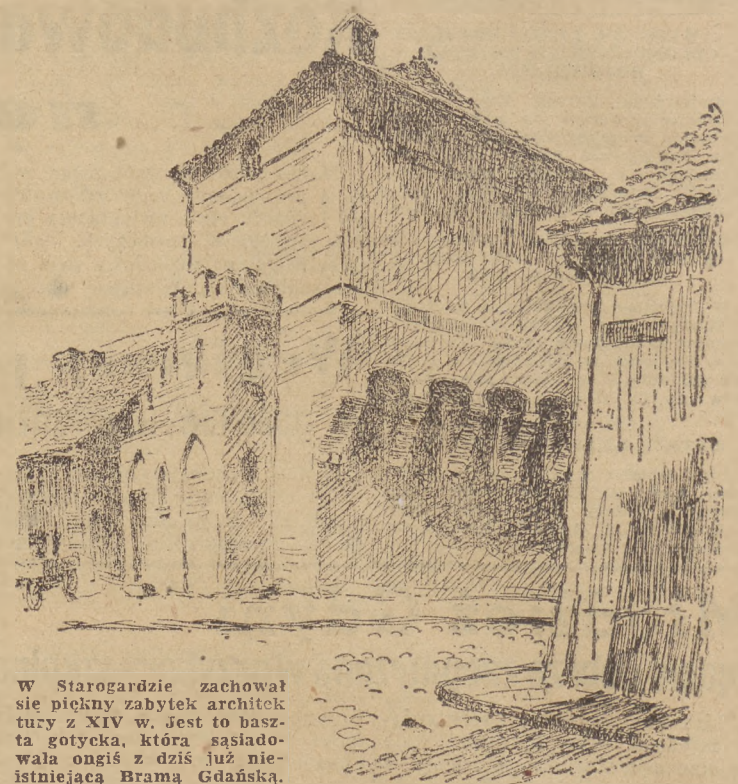
W południe załoga m/s „Lewant” kończy swe prace. Zobowiązanie wykonane.

— A teraz skaczemy za burtę, chłopcy — woła ochmistrz Ryszard Grondkowski — Adriatyk ciągnie...

Młody Isuf Hushi, który wrócił już po przerwie do pracy, mocniej napina mięśnie, a w oczach jego widnieje jakiś nowy błysk. On też chce pracować tak, jak to widział przed chwilą, — jak pracują polscy marynarze.

Zrozumiał, że taka właśnie powinna być praca wolnych ludzi, budujących własnym wysiłkiem swą szczęśliwą przyszłość.

IRENA PRZEWŁOCKA



W Starogardzie zachował się piękny zabytek architektury z XIV w. Jest to bazylika gotycka, która sąsiadowała ongiś z dziś już nieistniejącą Bramą Gdańską.

GŁOS SPORTOWY

Dziś rozpoczynają się w Sopocie tenisowe mistrzostwa Polski juniorów

W dniu dzisiejszym na kortach „Ognia” w Sopocie rozpoczynają

się narodowe mistrzostwa Polski w tenisie w konkurencji juniorów i junierek. Turniej trwać będzie 4 dni do niedzieli włącznie.

Powierzenie organizacji drugiej w tym roku poważnej imprezy tenisowej Okręgowi Gdańskiemu jest najlepszym dowodem, że okręg nasz pracuje sprawnie i cieszy się pełnym zaufaniem Zarządu Głównego PZT.

Przypuszczamy, że obecny turniej juniorów będzie ciekawszy, niż odbyty niedawno w ramach międzynarodowych mistrzostw Polski. Młodzi nasza, która przeszła kilkugodzinne przeszkolenie pod kierownictwem Hebdy i Korneluka powinna zademonstrować bardziej nowoczesny tenis, niż wówczas.



Na międzybrygadowych igrzyskach SP woj. gdańskiego, w biegu na 100 metrów kobiet, pierwsze miejsce zajęła junaczka 32 brygady SP, Matusz, z IV kompanii II plutonu, w czasie 15,03 sek. przed Brzozowską

rencje: gra pojedyncza i podwójna chłopców i gra pojedyncza dziewcząt.

Oficjalne otwarcie mistrzostw nastąpi o godzinie 15.30.

Wstęp dla publiczności na wszystkie dni turnieju jest bezpłatny.

Dymel i Gosz zwyciężają w wyścigu kolarskim Gdynia — Wejherowo — Łębork — Gdynia

W wyścigach kolarskich o nagrody miejskich rad narodowych Gdyni i Sopotu na trasie Gdynia — Wejherowo — Łębork — Gdynia brał udział zawodnicy stoczni, Ruchu, poczty, kolei i ZPGG.

W wyścigu brało udział ogółem 74 kolarzy. Start honorowy odbył się przed siedzibą Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni. Start ostry miał miejsce przy kinie „Promień” w Chyloni.

Najpierw wyruszyli zawodnicy licencjonowani, po nich „kartowicze” i jako ostatni turyści.

Kolarze licencjonowani mieli przejechać trasę z Gdyni do Łęborka i z powrotem — dystans 138 km.

Do samego Łęborka wszyscy jechali ostrożnie w zwartej grupie. Na 3 kilometry przed Łęborkiem Dymel („Gwardia”) wykorzystał wzniesienie i zainicjował ucieczkę przybijając jako pierwszy na półmetek. Za nim podążyli prowadząc na zmianę jego dwaj koledzy klubowi — Januszek i Różewski.

Dymel nie dał się jednak dogonić i jako pierwszy wpadł na metę w czasie 3:35. Na drugim miejscu przyszedł Januszek — 3:35:20, na trzecim — Różewski 3:35:32.

Wyścig „kartowiczów” zgromadził na starcie 22 kolarzy. Mieli oni przebiec dystans wynoszący 82 km z Gdyni do Strzebielina i z powrotem. Po kilku kilometrach na czoło wysunęło się 3 zawodników: Gosz, Grzonkowski i Szreder. Na półmetek pierwszy przybył Gosz.

W drodze powrotnej z czołówki po kilku defektach odpadli Karuk i Szemreda. Gosz, który cały czas prowadził wyścig, w tym okresie jechał wspaniale. Odebrał w wyścigu od czołówki i przybył na metę pierwszy z czasem ok. 3 minut przewagi nad pozostałymi zawodnikami. Czas zwycięzcy 2:23, drugi Zająk („Gwardia” Gdańsk) 2:25, trzeci Ryszkowski („Gwardia”) 2:25:2, czwarty Trys („Gwardia”) 2:25:25, piąty Grzonkowski (Ognio — Gdynia) 2:28:3.

W wyścigu turystów na dystansie 32 km zwyciężył bez wysiłku Radwański (Związkowiec, Gdańsk) w czasie 49 min. przed Domańskim (Kolejarz Tczew) i Goszem Kaz. (Związkowiec Gdańsk).

Sędzią głównym w wyścigu był ob. Zacharski.

Z. KOSIŃSKI

Dzięki pracy radzieckiego kombajnu i pomocy brygad robotniczych z miast

Żniwa w Długim Polu zakończono przed terminem

Żniwa w młodzieżowych spółdzielniach produkcyjnych Długie Pole I i II zostały zakończone przed terminem. Uzyskane plony przewyższyły znacznie dotychczasową wydajność z hektara i są większe, niż u chłopów gospodarujących indywidualnie. Stało się to możliwe dzięki ofiarnej, pełnej entuzjazmu pracy młodych spółdzielców. Dużą pomocą było również zastosowanie po raz pierwszy na terenie naszego województwa — radzieckiego kombajnu, który zastępuje pracę 85 ludzi i pomoc grup robotniczych z miast. W ostatniej fazie żniw młodzieżowcom z Długiego Pola pomagali również dziewczęta z Sopotu oraz młodzi marynarze z PMH.

Na polach spółdzielni produkcyjnej Długie Pole II warkot motorów miesza się z gwarem dziewczęcych głosów, śmiechów i pokrzykiwań.

Znacząc swój tor czterometrowym pasem świeżo żetę pszenicy wytrwale, systematycznie idzie naprzód wielki, lśniący świeżą farbą kombajn.

Z drugiej strony ciężkie traktory ciągną wozy pełne zboża. Pochylone postacie układają zboże w snopki. Są to dziewczęta. Wśród nich 29 młodych Polek z Czechosłowacji, które wspólnie z koleżankami z woj. gdańskiego pomagają przy żniwach. Przebijając na wakacjach w Sopocie, poświecili 1 dzień, aby pomóc spółdzielcom. Opalone, roześmiane, pracują z zapałem.

— Druga grupa nas nie dogoni. — krzyczą dziewczęta z przodującej ósmej grupy.

— Poczekajcie, jeszcze nie wieczór — odgają się tamte.

Dziewczęta spisuja się nad podziw dobrze. Zachodzi już słońce, gdy kończą prace. Dumny jest z ich pomocy przewodniczący spółdzielni tow. Kamysz. Stwierdza z zadowoleniem, że ustawiły w snopki zboże z 15 ha. Najlepiej spisała się Danuta Przybyłkówna z Bystrzycy nad Olzą.

W ramach akcji łączności miasta ze wsią, pomaga też spółdzielcom 40 młodych marynarzy PMH. Pozostaną tutaj przez 2 tygodnie. Rozdzieleni na grupy robocze, zwożą zboże do magazynów, remontują sprzęt, pomagają we wszystkich

pracyach polnych. Każdy z nich jest ZMP-owcem. Długie Pole dużo skorzystało z ich pomocy.

Zapada zmierzch. Po pracowitym dniu czas na odpoczynek. Jeszcze tylko w biurze spółdzielni tow. Kamysz kończy pracę biurową.

— Dobrze mamy zbiory — mówi. — Pszenicy zbieramy do 36 kw z ha, żyta — 25, jęczmienia — 18 kwintali. Pomógł nam bardzo kombajn. Bez niego byłoby nam trudno zakończyć żniwa w terminie. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego możemy przyspieszyć i ułatwić sobie pracę. Nie było tu niedogód traktorów — dziś mamy ich wiele, nie było kombajnu — dziś pracuje na naszych polach.

Nowe formy spółdzielczej gospodarki rolnej dźwigają naszą wieś z wieloletniego zacofania. Korzystanie z pomocy Związku Radzieckiego, z jego techniki i wzorów nowoczesnej organizacji pracy oraz stale pogłębiający się sojuszy robotniczo-chłopski, pozwalają na podjęcie walki o realizację zadań planu sześciolletniego w rolnictwie.

Ork.

Mikołaj Asanow

34)

SEKRETARZ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

mnie z powrotem. Biercie mnie teraz na pomocnika.

— A gdzie to zamierzacie pracować?

— Ja już nawet pracuję w charakterze instruktora budowlanego Komitetu Miejskiego partii. A ponieważ wy jesteście budowniczym — będziemy ze sobą w ścisłej współpracy.

Za chwilę, gdy już kobiety odeszły na miejsce pracy, powiedział:

— A zatem, pokażcie mi. Aleksandrze Georgijewiczu, waszą robotę i objaśnijcie, co i jak? Wypadnie mi teraz częściej przedstawiać z wami, więc sam chcę wiedzieć jak najwięcej, by dzielić się tymi wiadomościami z innymi.

I Wiatkin prowadził wzdłuż nabrzeża partyjnego instruktora budowlanego i zaznajamiał go z tym, w jaki sposób obetonowane zostaną leje, gdzie i ilu robotników winno stanąć do pracy, gdzie i jak ma pracować wytwórnia betonu. Sotnikow — ciężko opierając się o protezę, powolutku posuwał się tuż obok niego i nie chciał nawet słyszeć o chwilowym chociażby odpoczynku. W ten sposób zbliżali się do przeciwnego krańca nabrzeża, skąd motorówką przedostali się na miejsce montowania wytwórni betonu.

— Nie ma co, zuch z was, Aleksandrze Georgijewiczu — powiedział Sotnikow, gdy wysiadali z motorówki.

Wiatkin zaszepczał, nie wiedział bowiem, co ma na to odpowiedzieć. Po chwili wrzucił ramionami i wypalił:

— Jak wy sobie to wyobrażacie, Wasylu Andrejewiczu, że to ja jeden potrafiłem tyle zdziałać? Jesli by nie Kudriawcew, ja... — zaczął się, gdyż przyszło mu na myśl, że ta forma może zadrasnąć osobie byłego sekretarza. Właściwie już prawie dał mu do zrozumienia: „Przy tobie nie nie mogłem zdziałać, a jak tylko przybył twój następca, wszystko tu zawrzało”. Sotnikow w lot to zrozumiał, uśmiechnął się ironicznie i powiedział:

— Nie obawiajcie się tylko krytykować! Naturalnie, że za moich czasów niczego żelaznego nie dokonali, a więc jasne, że ponoszę za to winę. Ale przecież wówczas i wy nie przejawialiście żadnej inicjatywy. To znaczy, że również nie jesteście bez winy. Co zaś tyczy Kudriawcewa, to mam dowód, że... na każdego przypada swój czas. A zresztą oto i on — zawołał zoczywszy Kudriawcewa na barży, z ożywieniem rozmawiającego z Alferowem.

Alferow mówił podniesionym głosem: — Ani mi się śni wstrzymywać jeszcze o jedną dobe uruchomienie betoniarń. Jest już gotowa i może pracować! Spytajcie betoniarzy, — każdy powie, że nie im już więcej nie trzeba. Nam była potrzebna pływająca fabryka, a nie wzorowa wystawa z dziedziny bezpieczeństwa pracy! Kiedy montowaliśmy elewator nie czekaliśmy na jego uruchomienie, aż wykończono zostaną przepusty i zawiązywać temu przedawaliśmy setki tysięcy ton zboża ponad plan.

— Ja ci zaś powtarzam — mówił twardo Kudriawcew — póki nie ogrodzisz pokładu barży, to statek od brzegu nie ruszy. Zaraz udaję się z tym do Imperatrycy.

— Ależ Imperatrycy nie ma nie przeciwko temu! To wy wstrzymujecie nas w robocie, a przy tym mówicie jeszcze o zachowaniu terminowości!

C. d. n.